Nr 276. Kraków, 2 Grudnia — Sobota. Rok 1882.

# CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| ...sztą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...nych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

...numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy ...eniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* ...Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych pre numeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

## Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na grudzień . . . złr. 2·50
Od 1 grud. do końca marca 1883 złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na grudzień . . . 6 marek
Od 1 grud. do końca marca 1883 20 „

**Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

### Kraków 1 grudnia.

## Przegląd Polityczny.

Lwowskie *Słowo* pod d 29 z. m. donosi, że X. ex-Metropolita Sembratowicz znajduje się teraz w Wiedniu, gdzie zrobił wizytę ministrowi spraw zagranicznych hr. Kalnokiemu, w celu pożegnania go. Z Wiednia wyjedzie do Pesztu, aby zyskać tam pożegnalną audyencyę u Najjaśniejszego Pana, poczem już wprost uda się do Rzymu. Jaka działalność zostanie mu przeznaczoną w otoczeniu Ojca św. i czy długo będzie tam przemieszkiwał? — dotychczas niewiadomo jeszcze stanowczo. „Wiemy tylko tyle — dodaje w końcu *Słowo*, — że nasz Arcypasterz będzie miał zostawionem do swojej woli, albo pozostać w Rzymie, albo wrócić do kraju po upływie roku lub dwóch lat, — tudzież, — że rychłego powrotu Arcypasterza do Ojczyzny cała Ruś gorąco pragnie i o to go usilnie błagać nie przestanie.“

W temże samem piśmie ruskiem czytamy: „*Gazeta Narodowa* podnosi tę okoliczność, że *Słowo* nie powitało artykułem wstępnym nowego administratora archidyecezyi lwowskiej. Pospieszamy na to odpowiedzieć, żeśmy nigdy nie zaniedbywali zaznaczać to wszystko, cokolwiek X. Biskup Sylwester zdziałał pożytecznego dla Cerkwi i ruskiego narodu dotychczas, to też nie zaniedba i teraz nie pozostawić przyszłej jego działalności bez uwagi. Daj tylko Boże, aby historya naszej Rusi mogła zawsze same tylko korzystne wypowiadać opinie o teraźniejszym zarządcy ruskiej cerkwi w Galicyi.“

Nierównie gorętszemi słowy wita nowego Administratora Archidyecezyi lwowski *Prołom*, poświęcając faktowi jego nominacyi obszerny artykuł wstępny, który się kończy następującym ustępem charakterystycznym: „Były już czasy, kiedy i duchowna i świecka inteligencya nasza szła z sobą ręka w rękę, jedni nie występowali przeciw drugim, lecz radzili i pomagali sobie wzajem, działając wspólnie dla dobra Cerkwi i narodu, tudzież Tronu, z którym nas losy związały. Przywrócenia tych dobrych dawnych czasów oczekujemy od teraźniejszego Administratora Arcbidyecezyi, a oczekujemy z tem większą wiarą i tem silniejszą ufnością, im lepiej wiemy, że w sferach decydujących ma on wielki wpływ i zaufanie, którego też nie odmówi mu i nasza Ruś, jeżeli tylko będzie on działał dla jej dobra z prawdziwym patryotyzmem i z energią, a przedewszystkiem jeżeli nie wyrzeknie się tych swoich przekonań, z którmi dotychczas w prywatnej drodze wynętrzał się“.

Wystąpienie p. Arnetha z komisyi szkolnej Izby wyższej, zaczęły niektóre dzienniki wiedeńskie uważać na zapowiedź tłumnego występowania centralistów z komisyj, w których zasiadają. Że tak nie jest, i że się na to nie zanosiło, to dla każdego, bez uprzedzenia na rzecz patrzącego, było rzeczą jasną; dzienniki wiedeńskie zaś po prostu nie odstąpiły tylko od swego zwyczaju kłamania nawet bez potrzeby. *Presse* daje też koleżankom wyjaśnienie i pisze, że krok ten p. Arnetha jest parlamentarnie zupełnie poprawnym, albowiem przez utworzenie się stronnictwa środka i nominacye nowych parów, zmieniła się większość w Izbie wyższej, a skład większej części komisyj nie odpowiada już nowym konstelacyom w Izbie. Komisye wybrane zostały jeszcze na początku sesyi, kiedy jeszcze stronnictwo środka nie istniało, wskutek czego zdarzyło się i to nieraz, — że przypomnimy tylko ustawę o uniwersytecie praskim, — iż wnioski komisyi bywały odrzucane. Dlatego też już w przeszłym roku była mowa o tem, że niektórzy członkowie lewicy s łonni są wystąpić z komisyj, do których dawniej byli wybrani. Pan Arneth zrobił tedy początek, ale o zmowie centralistów, o której piszą nieprzejednane dzienniki, niema mowy.

Komitet wybrany przez Sejm tyrolski dla zbadania przedłożeń tamtejszego Wydziału krajowego odnoszących się do niesienia ulgi krajowi dotkniętemu powodzią, ukończył swoją pracę a uchwały i wnioski jego oddane zostały do druku. Pełne posiedzenie Sejmu zapowiadano na wczoraj.

Trybunał administracyjny rozbierał i rozstrzygnął w ostatnich dniach ważną zasadniczą sprawę, mianowicie, kto ma obowiązek płacenia pensyi wdowom po tych nauczycielach ludowych, którzy zostali ustanowieni wtedy, gdy nie obowiązywała jeszcze państwowa ustawa o szkołach ludowych. Powód do tego dało zażalenie gminy Nowosądeckiej przeciw ministerstwu oświaty, w którego imieniu stanął wicesekretrz ministeryalny baron Jacobi d'Ekholm. Gmina wnosząca rekurs nie posłała nikogo dla poparcia zażalenia. Trybunał wysłuchał przeto tylko przemówienia br. Jacobiego, który usprawiedliwiał stanowisko ministerstwa oświaty w tej sprawie. Gmina nowosądecka żali się, że polecono jej płacić pensyę dwom wdowom po nauczycielach, powołanych do urzędowania przed rokiem 1873, utrzymując przytem, że obowiązek ten cięży na funduszu szkół normalnych. Zapatrywanie to jest mylne, gdyż ustawa państwowa o szkołach ludowych postanawia, że takie pensye należy wymierzać według dawniej obowiązujących ustaw szkolnych. Tymczasem dawniej obowiązywała tylko „polityczna ustawa szkolna,“ która nie zawiera w tej kwestyi żadnego przepisu. Ponieważ jednak istnieje bezwątpienia obowiązek zaopatrywania takich starszych nauczycieli, przeto może tutaj tylko zachodzić kwestya, kto ma obowiązek płacić pensye wdowom po tych nauczycielach. Według ogólnych ustaw zasadniczych, pensye powinien zawsze ten płacić, kto mianował urzędnika, a zatem i nauczyciela, w obecnym więc wypadku obowiązek zaopatrzenia wdowy cięży na gminie. Trybunał administracyjny (referent radca dworu Budwiński) przyłączył się zupełnie do powyższych wywodów i odrzucił zażalenie.

*Pol. Corr.* otrzymała następującą wiadomość z Warszawy: Nadeszło tu doniesienie, że władze rosyjskie zamierzają wprowadzić w życie przestarzałe, ale formalnie nie zniesione jeszcze rozporządzenie, podług którego wolno żydom osiedlać się tylko w stronach, najmniej 50 wiorst od granicy odległych. Rozporządzenie to niema jednak obowiązywać żydów, urodzonych w Kamieńcu, lub umieszczonych na liście mieszkańców tamecznych. Zdaje się, że faktyczne przywrócenie mocy, obowiązującej temu rozporządzeniu, zostaje w związku z przemycaniem okowity.

*N. fr. Presse* donosi, że jenerał hr. Albedyński opuszcza swoje stanowisko. Wogóle mówią w tej chwili o różnych zmianach, które mają nastąpić w najwyższych rządowych sferach wojskowych rosyjskich.

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów francuskich, prezes gabinetu p. Duclerc udzielił swoim kolegom depesze, otrzymane z Londynu w sprawie egipskiej. Anglia oficyalnie objawiła swój zamiar zniesienia wspólnej kontroli finansowej w Egipcie, równocześnie jednak wyraziła chęć udzielenia Francyi stosownej w zamian kompensaty. Z depesz lorda Granvilla wypływa, że Anglia pragnie poznać zamiary Francyi co do natury owych kompensat. Duclerc, który zawsze obstawał przy utrzymaniu kontroli, nie chce wyrazić swego zdania w tym względzie, lecz pragnie pozostawić Anglii inicyatywę w postawieniu propozycyj dokładnie sformułowanych.

Sprzeczne są jeszcze wiadomości tyczące się konferencyi mocarstw w sprawie Dunaju. Nie zgodzono się jeszcze dotychczas na miejsce zebrania konferencyi. Niektóre państwa proponują Londyn, ponieważ Anglia w tej sprawie ze wszystkich mocarstw zachowała się najbardziej neutralnie.

*Gołos* pisze, że Europa powinna skorzystać z kwestyi egipskiej celem rewizyi traktatu. Byłoby lepiej wyznać otwarcie, zachodzącą konieczność takiej rewizyi, niżeli czekać, dopóki wypadki na Wschodzie nie sprowadzą konfliktu między interesami państw europejskich.

Z okazyi rozpoczęcia posiedzeń parlamentu niemieckiego, który na dzień wczorajszy zwołanym został, pisze rządowa *Prov. Corr.*: „Parlament przed pięciu miesiącami nie zamknął zwykłej swej corocznej sesyi, ale odroczył się tylko do jesieni. Przyczyną tego było, aby z zamknięciem sesyi nie rozwiązywać komisyj wyznaczonych do ustawy socyalno-politycznej i do nowelli przemysłowej, których prace były już na ukończeniu. Z rozpoczęciem dalszych posiedzeń parlamentu komisye te będą się więc mogły bezzwłocznie zająć swemi pracami. Z rozwiązaniem problemu socyalno-politycznego łączy się cel humanitarny ustalenia losów robotnika i ucbylenia niezadowolenia tej klasy ludności — niezadowolenia, które zła wola wyzyskuje w celach szkodliwych dla społeczeństwa. Można się więc spodziewać, że względy na ten cel uśmierzą ducha partyj, a parlament załatwi sprawę tę w duchu wspólnego interesu wszystkich mieszkańców kraju; czyniąc to zaś, zastosuje się do wzniosłych intencyj, wyrażonych w orędziu królewskiem z d. 17 listopada r. b.“

Oprócz prac przydzielonych już komisyom, czeka parlament rozważenie względów, które się łączą z propozycyą zajęcia się odrazu budżetem dwuletnim. Odnośne wnioski rządowe przedłożone zostaną parlamentowi na jednem z pierwszych jego posiedzeń.

Izbie deputowanych Sejmu pruskiego przedłożył rząd wniosek do ustawy o zniesieniu czterech najniższych stopni podatku dochodowego wraz z ustawą o kompensacyi wynikającego ztąd ubytku w dochodach skarbu pruskiego.

W motywach do wniosku tego, który stanie się niezawodnie powodem do bardzo ożywionych rozpraw, podaje rząd, jako przyczyny znaglające do przedłożenia go: 1) złe skutki licznych egzekucyj; 2) trudność poboru i kontroli przy ściąganiu podatku od ludności ruchomej, której kontrybuenci w chwili ściągania podatku nie znajdują się często w tem samem miejscu, w którem podatek na nich nałożonym został; 3) trudność ocenienia wysokości rzeczywistego dochodu u ludzi żyjących z niepewnego zarobku.

W myśl wniosku tego podatek dochodowy płacić odtąd będą jedynie ci, którzy mają więcej niż 1200 marek rocznego dochodu.

Ubytek w skarbie ze zniesienia czterech najniższych stopni podatku dochodowego obliczają motywa wniosku rządowego na 14 milionów marek.

Pokrycie tego ubytku ma nastąpić przez podatek, nałożony na sprzedających gorące napoje i tytoń. Motywa wniosku obliczają dochód z tego podatku w następujący sposób: Wódki sprzedaje się w Prusach w przecięciu za 221 milionów, tytoniu za 215 milionów, wina za 73 miliony, piwa za 2,291 milionów marek. Nakładając więc podatek w stosunku 20 marek od każdego tysiąca wartości sprzedaży wódki, uzyska skarb 4,428,700 marek dochodu; 15 marek od każdego tysiąca za sprzedany tytoń 3,225,000, 12½ marek od każdego tysiąca ze sprzedaży wina 913,500, a 10 marek od każdego tysiąca ze sprzedaży piwa 5,728,000, razem 14,295,000.

Otóż pokrycie to stanie się jabłkiem niezgody, z formalnych i materyalnych względów. Zachodzi bowiem pytanie, kto dotkniętym zostanie tym podatkiem; jeśli sprzedający, którzy już procederowy podatek opłacają, to zostaliby podwójnie dotknięci; a skończy się zawsze na tem, że podniosą ceny o 10 do 20 *pro mille*, a wtenczas podatek ten stanie się konsumcyjnym, jako taki zaś, nie należy już do Prus, bo podatek konsumcyjny od tytoniu i gorących napojów odstąpionym został skarbowi Rzeszy niemieckiej.

Każde ze stronnictw sejmowych ma przytem inny projekt pokrycia w pogotowiu. Stronnictwa liberalne żądają pokrycia przez uregulowanie pozostającego jeszcze podatku dochodowego w taki sposób, żeby ku górze utworzyć jeszcze kilka klas wyższego podatku. Stronnictwa prawicy żądają zaprowadzenia podatku giełdowego i podwyższenia podatku od rent kapitału ruchomego.

*Polit. Corr.* otrzymała z Konstantynopola wiadomość, że aresztowanie marszałka Fuada baszy i wielu innych osób, a zwłaszcza muftego z Taszlidszy, nastąpiło wskutek doniesienia, iż aresztowani uknuli spisek przeciw sułtanowi. Fuada baszę przesłuchano już w tej sprawie.

Pozycyę wielkiego wezyra Saida baszy uważają także za zachwianą. Upadek ministra spraw zagranicznych Saida baszy i atak na pozycyę wielkiego wezyra uważają w Konstantynopolu za dzieło stronnictwa Mahmuda Nedima, którego wpływ z każdym dniem wzrasta.

Sprawdza się wiadomość, że Achmet Vefik basza, były gubernator Brussy, stanie przed trybunałem, jako oskarżony o nadużycia administracyjne.

Podług informacyj, jakie Porta otrzymała z Egiptu, napotka misya lorda Dufferina na wielkie trudności.

## MOWA
## X. Dra Józefa Pelczara
### Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego
miana przy immatrykulacyi uczniów
d. 1go grudnia 1882 r.

Imieniem naszéj *Almae Matris* witam was, moi Panowie, jako najmłodszych jéj synów, zebranych na to, by w ręce moje i zacnych moich Kolegów złożyć uroczyste przyrzeczenie, że będziecie dobrymi synami. O ilużto już takich synów wychowała ta czcigodna matka! Kiedy rzucę myślą wstecz, widzę długi ich szereg, ciągnący się nieprzerwanem pasmem przez pięć przeszło wieków; wszyscy garną się skwapliwie do piersi téj matki, a ona wszystkich przyjmuje mile i karmi mlekiem mądrości. Są między nimi przybysze z obczyzny, z Czech, Niemiec, Węgier, nawet z dalekiéj Szwecyi, jak ów Olaus Laurentii, późniejszy arcybiskup upsalski, jak Olaus i Jan Magnusowie; ale przeważnie są to synowie ziemi polskiéj, litewskiéj i ruskiéj. Wszyscy bogacą tu swój umysł, hartują zasady, wyrabiają charakter, poczem dojrzawszy na duchu, rozchodzą się w różne strony, by uprawiać zagon, jaki im wyznaczyła Opatrzność. Jedni spędziwszy żywot swój w uczciwéj pracy, zniknęli bez śladu, a chociaż w swojem kole jaśnieli wiedzą i cnotą, pamięć o nich nie przeszła do potomności, jak nie dochodzi do nas światło tylu gwiazd, rozrzuconych w przestworze. Inni większy blask roztoczyli na około siebie, tak że ich imiona wspomina dotąd naród ze czcią. Otóż pierwsze podwaliny swéj wielkości założyli oni tu w téj szkole.

Tu kształcił się święty jéj patron Jan Kanty; tu Zbigniew Oleśnicki, wielki jako biskup, nie mniejszy jako mąż stanu; tu Jan Długosz, ojciec historyków polskich; tu Mikołaj Kopernik, twórca dzisiejszéj astronomii; tu Stanisław Hozyusz, niezłomny filar kościoła i gorący kraju miłośnik; tu Piotr Skarga, złotousty kaznodzieja i prorok narodu. Ztąd wyszło tylu słynnych późniéj mistrzów téj szkoły, jak np. Mateusz z Krakowa, Paweł z Brudzewa, Jan z Głogowa, Marcin z Olkusza, Maciéj z Miechowa, Grzebski, Petrycy, Górski, Herbest, Sokołowski i inni, tak starsi jak młodsi. Ztąd tylu znakomitych późniéj książąt Kościoła, jak np. Jan z Rzeszowa, Grzegórz z Sanoka, Piotr Tomicki, Jan Chojeński, Marcin Kromer, Jan Lubrański, Wincenty Kot, Tomasz ze Strzępna, Wojciech Baranowski, Jan Łaski i inni. Ztąd tylu zasłużonych późniéj senatorów królestwa, jak np. Piotr z Bnina, Jan z Tęczyna, Mikołaj z Koniecpola, Mikołaj na Wiśniczu, Jędrzéj Oporowski, Hieronim Łaski, Ostroróg, Ocieski, Herburt i inni. Wszystkich wykarmiła nasza *Alma Mater*, iż słusznie odzywa się o niéj August II w swoim przywileju: „Téj płodnéj Matki wyborne potomstwo już królewskiemi koronami, już biskupiemi infułami, już hetmańskiemi buławami, już krzesłami senatorskiemi, ministrowskiemi znamionami i innemi świetnościami na polskim świecie jaśniejące, tak Kościołowi jako i dobru publicznemu chwalebne nieraz przyniosło pożytki.“

O! jakiż to zaszczyt dla was, moi Panowie, że jesteście następcami owych uczniów, że i wam zwać się godzi synami téj saméj matki. Niezłamana burzami, które przeszumiały nad nią, pełna życia, mimo pięciuset lat, które dźwiga na barkach, przyjmuje ona i was do swojego domu, przyrządza stół obfity, rozkłada pokarmy różnolite, iż każdy może wybierać wedle swego smaku; od was zaś żąda jedynie, byście się zbliżyli do stołu i wyciągnęli rękę po pokarm duchowy, jaki podają mistrzowie, słowem wymaga zamiłowania nauki i ochotnéj pracy. Mamże was, moi Panowie, zachęcać do tego? Lecz przecież mówię do młodzieży dorosłéj i dobrze tego świadoméj, co winna Bogu, narodowi i sobie saméj.

Bóg dał talenta nie na to, by je zagrzebać, ale by je pomnożyć i dobrze zażytkować; On też będzie żądał kiedyś ścisłego z nich rachunku.

Naród potrzebuje światłych i prawych mężów. Utraciwszy byt polityczny, zachował on jednak życie duchowe, którego jednym z głównych warunków jest oświata. Szerzyć zatem oświatę przez pielęgnowanie nauk, zdobywać dla nich coraz nowe dziedziny, rozpościerać ich światło coraz daléj, nie dać się wyprzedzić innym narodom w ruchu umysłowym, oto zadanie wszystkich miłośników narodu, a więc i nasze. W innych dzielnicach ojczyzny naszéj chcianoby życie duchowe zatamować, jeżeli nie zdusić; tam też myśl polska skazana na banicyę, tam mowa polska krępowana więzami, tam całem wytężeniem sił trzeba bronić najdroższych dóbr narodu, wiary, języka i ziemi, tam w jednej ręce trzeba dzierżyć kielnię, a w drugiéj miecz. Tu, dzięki szlachetnemu Monarsze, panuje swoboda, tu duch narodowy rozwija się bez przeszkody, tu mowa polska płynie z katedr i trybun, tu nauki znajdują życzliwą opiekę; my więc szczęśliwsi od braci naszych. Ale też za to tem większy mamy obowiązek pracować za siebie i za nich, by skarbów duchowych, jakie nam przekazała przeszłość, nie uronić, ale ze znacznym przyrostem oddać je przyszłości. Jednem z głównych ognisk téj pracy jest czcigodna szkoła Jagiellońska najstarsza stolica oświaty narodowéj. Pracują też gorliwie, mogę rzec bez pochlebstwa, jéj mistrzowie, lecz i na tobie, młodzieży, cięży ten obowiązek. Uniwersytet to jakby ul duchowy, a mistrzowie to jakby matki pszczół, wiodące swe roje na kwiatami porosłe pola. Spieszcie więc za nami, młode pszczółki, zbierajcie sok z kwiatów, które dla was hodujemy, przerabiajcie go na miód gruntownéj wiedzy i nalewajcie nim swe komórki aż do wierzchu, by z téj pracy naszéj i waszéj była chwała Bogu, pożytek narodowi, a szczęście wam.

Moi Panowie, wszyscy gotujecie się tu do przyszłych zawodów, a po kilku zaledwie latach pracy naukowej, rozpoczniecie życie czynne, życie pełne obowiązków, walk, utrapień; niechże tedy starannem będzie to przygotowanie, byście sprostali swojemu zadaniu. Wy, Panowie teolodzy, macie być kapłanami Najwyższego, apostołami prawdy i miłości, przewodnikami i ojcami ludu, wy macie ciemnemu nieść światło, głodnemu chleb, zbolałemu pociechę, umierającemu nadzieję, wszystkim łaskę Bożą; starajcież się więc poznać tu prawdę, którą będziecie głosić, i nabyć miłości, którą macie krzewić. Wy, Panowie z Wydziału prawnego, macie być kiedyś stróżami porządku publicznego, karcicielami występków, obrońcami lub mścicielami pokrzywdzonej sprawiedliwości; lecz jakoż się to stanie, gdy nie będziecie znać tych podstaw, na których spoczywa ład państwowy i społeczny, ani tych prawideł, według których należy oceniać czyny ludzkie? Was, Panowie z Wydziału lekarskiego, czeka ciężki zawód, obok kapłańskiego może najcięższy, bo waszem przeznaczeniem leczyć choroby ciała, aczby najwstrętniejsze, wchodzić ochotnie do lepianki biedaka i do zapowietrzonego szpitala, być gotowymi do posług i ofiar ze zdrowia, z pociech rodzinnych, nawet z życia. O jakiejże trzeba wam będzie nauki, jakiej baczności, jakiego hartu, zwłaszcza, gdy życie człowiecze, a nieraz los całej rodziny, spoczywać będzie tylko w ręku Bożym i waszym. I wam, Panowie z Wydziału filozoficznego, wyznaczoną została twarda rola do uprawy; wy bowiem macie kształcić i wychowywać młodzież, do nauki nie zawsze skorą, karności nie zbyt żądną. Lecz, by innych wieść do krynic wiedzy, musicie pierwej sami dobrze je poznać i pilnie z nich czerpać; musicie badać dzieje przeszłości, zapuszczać się w głębiny ducha ludzkiego, przysłuchiwać się mowie starych Greków i Rzymian, rozczytywać się w wielkiej księdze przyrody, śledzić tajemnice liczb i harmonię ciał niebieskich.

Wszystkim potrzebną jest nauka, drogą zaś do niej jedyną jest praca. Niechże tedy dalekiem będzie od was zgubne próżnowanie, dalekiem gonienie za czczemi urojeniami i niepohamowany szał zabaw, dalekiem życie bez celu i bez myśli o jutrze, dalekiem nawet zajmowanie się sprawami dobremi, ale do młodzieży nienależącemi; natomiast niech hasłem każdego będzie skrzętna, sumienna, wytrwała praca około nabycia nauki.

Ale nauka sama nie wystarczy; potrzeba nadto mądrości życia, która uczy poskramiać niskie żądze i poddawać je rozumowi, a rozum prawu Bożemu, — co każe odpychać pokusy, aczby ponętne, a spełniać obowiązki, aczby nader przykre; co zniewala kochać prawdę i dobro, by dojść do Prawdy najwyższej i Dobra istotnego; słowem, tej mądrości, o której powiedziano: Najwyższy rozum cnota. Do nabycia tej mądrości zachęcam was również, moi Panowie, byście z jednej strony przyswoili sobie jasny i niespaczony pogląd na dzieje ludzkości, na prądy współczesne, na potrzeby narodu i na zadanie własne; z drugiej nabrali już tu panowania nad sobą, poczucia obowiązków, duchowego hartu i zasad zdrowych a silnych.

Pozwólcie jednak, że jako jeden z waszych mistrzów i jako przyjaciel młodzieży, ostrzegę was przed trojakiem niebezpieczeństwem, jakie w tej właśnie pracy od trzech dzisiejszych prądów zagrażać wam może. Pierwszym jest indyferentyzm, czyli obojętność dla religii, pochodząca bądź z zepsucia serca i lenistwa ducha, bądź z uprzedzeń i fałszywych pojęć o prawdzie. Nie tu miejsce rozprawiać o religii; powiem tylko, że najwięksi myśliciele, geniusze i dobroczyńcy ludzkości, byli ludźmi głębokiej wiary, podczas gdy niedowiarstwo, według słów Goethego, było i jest znamieniem ludzi niedołężnych, nisko myślących, wstecznych, na siebie ograniczonych. Niechże tedy niedowiarstwo ani wiodąca doń obojętność religijna nie wśliźnie się do ducha waszego; przeciwnie, szukajcie prawdy, ukochajcie prawdę, żyjcie według prawdy, a prawda was oswobodzi, Prawda da światło rozumowi, siłę woli, nadzieję i pociechę sercu. Ponieważ zaś życie religijne młodzieży uniwersyteckiej nie podlega nadzorowi, niechże tem więcej czuwa nad niem wasze sumienie.

Niebezpiecznym jest również materyalizm w teoryi i w życiu. Pierwszy ośmielony rzekomem poparciem nauk przyrodniczych, głosi butnie, że po za materyą i światem zmysłów nie istnieje nic rzeczywistego, że świat nadzmysłowy to produkt złudzenia, że Bóg, dusza, wolność woli, życie zagrobowe, to bajeczki, któremi w dawnych wiekach kołysano do snu ludzkość, gdy jeszcze była w kolebce, a które ona dziś, przyszedłszy do wieku męskiego, porzucić powinna. Nie będę się wdawał w harce z materyalizmem, dość gdy nadmienię, że z wielu jego dogmatów śmieje się zdrowy rozum, innym zaś kłam zadało badanie naukowe, — że wiele jego hipotez, śmiało bronionych, porwał z sobą wicher czasu, jak liście opadające z drzewa, — że wreszcie najznakomitsi przyrodnicy i astronomowie wyczytali w księdze natury imię Boga, zapisane tam jasnemi głoskami, a jeden z nich, ów wielki Newton, na samo słowo „Bóg“ odkrywał głowę ze czcią.

Baczność zatem, moi Panowie, przed teoryami materyalistów i pozytywistów; baczność niemniej przed materyalizmem w życiu, który trzymając w ręku czarę rozkoszy, urąga się cynicznie ze wszelkiego polotu wyższego, ze wszelkiej dążności szlachetnej, a jako jedyny cel życia stanowi zaspokojenie żądz niskich, używanie zmysłów i egoizm zaskorupiający się w sobie. Lecz jestże to życie godne człowieka? Nie — to marazm ducha i gangrena serca, to życie raczej zwierzęce. Brzydź się niem młodzieży polska, a zamiast czołgać się po ziemi nakształt kretów i karmić się ziemią, ty nad poziomy wylatuj i jako orzeł na szczytach gór buduj swe gniazda. Miłość prawdy, miłość cnoty, miłość nauki, miłość poezyi, miłość Ojczyzny, spełnienie obowiązków względem Boga, rodziny, kraju i społeczeństwa — oto twe ideały; ukochaj je całym żarem, dąż do nich całą siłą i miej serce gorące dla wszystkiego, co iście piękne, wielkie, szlachetne.

Niebezpiecznym nareszcie może stać się socyalizm, który dziś jako dżuma obiega świat, we wszystkich warstwach, a więc i pośród młodzieży, szukając swych ofiar. Chce on wrzekomo wyleczyć społeczeństwo z ciężkiej choroby pauperyzmu, wydźwignąć niższe warstwy z gniotącej je niedoli, zatrzeć jaskrawą różnicę między kapitałem i pracą; lecz zamiast iść drogą legalną, uzbraja do wściekłej walki jednych przeciw drugim i zapowiada powszechną rewolucyę, by zburzyć do szczętu ład społeczny, a na nagromadzonych gruzach, oblanych potokami krwi, zbudować królestwo najdzikszej anarchii, lub najokropniejszej tyranii.

Istny to Moloch, który każe sobie spalić na ofiarę wszystko, co dotąd ludzkość ceniła — wolność osobistą, własność, małżeństwo, prawo, władzę, cywilizacyę, religię; bo wszakże przez usta swoich arcykapłanów ogłasza, że własność jest kradzieżą, że władza i prawo jest zbrodnią przeciw ludzkości, że Bóg jest złem. Młodzieży polska, odwróć się ze wstrętem od tego Molocha, gdyby cię przypadkiem do czci jego wzywali zwolennicy przewrotu, i przez wzgląd na prawo Boże i dobro społeczeństwa, przez wzgląd na szczęście własne i na miłość Ojczyzny, której socyalizm znać nie chce, trzymaj się odwiecznych zasad porządku. Patrz, jak pod wpływem złych prądów narody potężne ulegają rozkładowi i widocznie nachylają się do upadku; czyż będziemy na to samo narażać naród nasz, tylu ciosami zwątlony? Nie, — nam nie osłabiać podwalin społecznych, nie jątrzyć jednych klas przeciw drugim, nie rozbijać się na wrogie obozy, ale raczej skupiać wszystkie siły do wspólnej pracy, acz przy różnych warsztatach.

Jeżeli zaś chcemy przyczynić się wedle sił do rozwiązania kwestyi socyalnej, czyńmy, co czyni stary a wierny przyjaciel ludzkości — Kościół katolicki. Nie żelazem lub dynamitem ratuje on społeczeństwo, ale ofiarą; onto bowiem sierocie zastępuje ojca i matkę, starcowi otwiera dom przytułku, do chorego śle Siostrę miłosierdzia, bogatemu każe strzedz się zbytku i dzielić się dobrowolnie z ubogim, ubogiego chroni od chciwości lub rozpaczy, wszystkim zaleca miłość, braterstwo, poświęcenie się.

Przyjdzie i dla was, moi Panowie, czas czynów i ofiar; tymczasem zbierajcie zawczasu wielki zapas miłości, by jak najwięcej dobrego uczynić w życiu. Tę miłość objawiajcie już teraz przedewszystkiem ku swoim kolegom, by jeden drugiego wspierał, jeden drugiego zachęcał, jeden drugiego cieszył. Niech wśród was nie będzie ni dumy, ni samolubstwa, ni waśni, ni stronnictw, ale niech raczej wszystkich opasze złota wstęga serdecznego koleżeństwa, któreby przetrwało lata szkolne i było na zawsze miłem wspomnieniem. Macie tu dwa ogniska życia koleżeńskiego, Towarzystwo wzajemnej pomocy i czytelnię akademicką, skupiajcież się koło nich, gwoli kształcenia umysłu i godziwej rozrywce, bacząc przytem pilnie, by się tam nie zakradły niedobre prądy.

Okruszynę waszej miłości poświęćcie i nam, mistrzom, i — mogę to rzec śmiało — przyjaciołom waszym. — Bo wszakże nasze prace, troski, nasze serca zwracają się głównie ku wam; was też chcielibyśmy nietylko widzieć bogatymi w naukę i cnotę, ale nadto mieć spadkobiercami naszych myśli, naszych badań, naszych zdobyczy naukowych. Oby więc między nami i wami istniało bliskie pokrewieństwo ducha, i oby stosunek nasz zawsze serdeczny nie kończył się na progach Uniwersytetu.

Z tem słowem zachęty idźcie, Panowie, w Imię Boże do pracy, a Bóg niech tej pracy pobłogosławi.

## KORESPONDENCYA „CZASU."

**Lwów** 30 listopada.

(§§) Centralny komitet wyborczy dla wschodniej Galicyi musiał na wczorajszem posiedzeniu swojem ograniczyć się do zainicyowania organizacyi komitetów lokalnych, aby doprowadzić do zjazdu delegatów. Dopiero po tym zjeździe komitet będzie mógł, jako już skompletowany, rozpocząć właściwą działalność. Członkowie komitetu musieli odnieść już z wczorajszego posiedzenia wrażenie, że nowy regulamin wyborczy nie przebędzie szczęśliwie pierwszej próby praktycznej. Wprowadza on bowiem aparat bardzo ociężały, który, gdyby n. p. termin wyborów został dziś przyspieszony, wszedłby w ruch normalny już zapóźno. Na przyspieszenie wiosennego terminu wyborów dotąd wcale się nie zanosi, ale zachodzą inne powody, dla których może już teraz pożądaną byłaby merytoryczna akcya komitetu. Sprawa ruska n. p. przybiera na tle wyborów przyszłych charakter tak dziwny, nawet dziwaczny, że komitet wcześnie powinien zająć stanowisko zdeklarowane wobec pewnych planów. Na fantasmagoryę polityczną zakrawają plany, które, jak słychać, powstały w poważnem kole, i forytowane są, a przynajmniej doniedawna forytowane były przez osobistości wybitne. Chodzi tu o nic więcej, jak tylko o formalne stworzenie nowej Rusi, t. j. nowego klubu ruskiego w przyszłym Sejmie z 15—20 głosami. Autorowie tego pomysłu „żądają dla „uczciwych Rusinów" powyższej liczby głosów; stawiają za warunek, żeby wybrani nie należeli do Koła, lecz zorganizowali się w klub osobny i przyjęli do swojego łona głośne w naszem życiu publicznem osobistości, których nazwiska, na niewątpliwie polskiem tle, które jednakże dotąd nietylko należały do Koła, lecz nawet odgrywały w niem wybitną rolę. — Zdaleka pomysł taki wydać się może ponętnym, bo dobrzeby było, aby w Sejmie krzesła Kowalskich, Kulaczkowskich itp. zajęły osobistości podpisane na znanym manifeście ruskim, ogłoszonym podczas procesu Hrabarowej, przeciw stronnictwu w tym procesie zaangażowanemu. Ale w owym pomyśle o klubie nowo-ruskim wyrugowanie Kowalskich i Kulaczkowskich i t. p., nie stanowi premissy, warunku *sine qua non*. Klub nowo-ruski, młodo-ruski, czy jak go tam nazywać będą, stanowiłby sam dla siebie cel, miałby być niejako pierwszym krokiem do praktycznego rozwiązania kwestyi ruskiej. Kowalscy i Kulaczkowscy byliby w Sejmie, a cały rezultat polegałby na tem, że istniałby nowy klub z fantastyczną organizacyą, złożony z członków, z których kilku przynależy do Koła, a niektórzy nie umieliby przemawiać po rusku. Fantasta polityczny może sobie wyobrazić, że przez spisanie i podpisanie pewnych stypulacyj politycznych z nowym klubem, kwestya ruska zostanie stanowczo rozwiązana! Na cóż tyle zachodów? Dla fantazyi wystarczy powiedzieć sobie, że nawet kwestyi ruskiej niema, i rezultat będzie zdobyczony. Jeżeli zaś ci, którzy kwestyę ruską przeciw nam wyzyskują, lub sami jej przykre skutki na każdym kroku uczuwają, zechce ludzić się rozmyślnie i upatrywać w oczywistej fikcyi realny rezultat polityczny, jeżeli co chwila Rusini innego kroju (klub ruski Nr 2) przypominać to będą w Sejmie, a ruskie pisma i stowarzyszenia w kraju? Rozum stanu każe fikcye rozwiewać, a nie stwarzać fikcye i łudzić się niemi. A fikcyą byłby najniezawodniej klub ruski, wytworzony pod auspicyami kilku znakomitych i głośnych osobistości, które, mimo nazwisk ruskiej proweniencyi, jak były, tak pozostać muszą Polakami. Niemcy mają gotową nazwę dla Rusinów tego rodzaju. Nazwaliby ich *Parade-Ruthenen*, jak nazywali tych członków klubu polskiego w Radzie państwa, którzy niegdyś, wśród gorącej rozprawy, powoływali się na swoje ruskie pochodzenie. Ci zaś Rusini aktualni i namacalni, którzy w rękach swoich trzymają wątek kwestyi ruskiej, uważaliby powstanie nowego klubu, w sposób powyżej wskazany, za akt polityczny, tak samo pozbawiony doniosłości, jak owo upomnienie „Polaków z za Oceanu" do zgody domowej!

Szukanie złudzeń i stwarzanie fikcyj podobnych możnaby chyba w takim razie usprawiedliwić, gdyby rzeczywistość była tak beznadziejna, że nie przedstawiałaby żadnej drogi do wyjścia z przykrej sytuacyi, żadnego widoku na lepszą przyszłość. Tymczasem rzecz się ma inaczej. Proces Hrabarowej stał się niezawodnie silnym fermentem politycznym w ruskim świecie politycznym. Powoli ale bez przerwy występuje naprzód proces rozkładu, rozdziału i podziału nowego. Dawne wielkości bledną widocznie. P. Kowalski i X. Krasicki pp., którzy dotąd byli nietykalni w oczach prasy ruskiej, przeciw którym nikt z Rusinów dotąd nie ośmielił się wystąpić z najmniejszą wątpliwością, choćby tylko co do sposobu postępowania, otrzymują już mniej lub więcej delikatnie wyrzuty, a przytem tak są postawieni na widowni. *Diło* obok siebie... *sic jubeo*, w wrzekomem zwycięstwie swojego redaktora szuka środka do rozczulenia Rusi, aby o nim nie zapomniała. Ci Rusini, którzy dotąd terroryzowani byli przez możną frakcyę rusofilską, ci księża rusy, którzy drżąc przed groźbą konsystorską, nowego pozorów unikając, niechętnie stawali się narzędziami rusofilów, dziś zaczynają oddychać swobodniej, zastanawiają się, wchodzą w rzecz głębiej i może już przejrzeli. Poczekajmy cierpliwie, a prędzej lub później proces ten się odbywający, sam w sposób naturalny, wydać musi nowy klub ruski, prawdziwie ruski, a przytem tak że sposób, że z nim otwarcie będzie można pomówić. Czy taki klub będzie w sienie starej gwarancyi? Nikt nam nie zaręczy, że są to w rękach... czny, chociażby... aniżeli... prędzej lub... pewnych i...

Dziś wieczór Komitet wykonawczy „Macierzy polskiej" obradować będzie nad sposobami rozpowszechniania publikacyj swoich między ludem. „Macierz polska" wchodzi już tedy w okres praktycznej działalności.

**Lwów** 30 listopada.

(§§) Wymowne potwierdzenie wczorajszego twierdzenia mojego, że najlepszą, nawet jedynie wskazaną polityką naszą wobec Rusinów, jest wyczekiwanie, dopóki oni sami wskutek odbywającej się obecnie metamorfozy, nie wyszlą do Sejmu innych reprezentantów, stanowi najświeższy *Prołom*, który zastanawia się nad ewentualną zmianą konstelacyi w Radzie państwa i dochodzi do ciekawych wniosków. Organ p. Markowa przewiduje upadek hr. Taaffego i powrót centralistów do steru. Mniejsza o to, zkąd pochodzi ten domysł, bo głównie to nas obchodzi, że *Prołom* wcale nie cieszy się z takiej zmiany. Centraliści, jego zdaniem, nie mogą obejść się bez głosów polskich, więc nic nie uczynią dla Rusinów, lecz przeciwnie wszystko dadzą Polakom, wyeliminują ich nawet z Rady państwa, aby mieć tylko wolne ręce wobec Czechów i innych frakcyj prawicy. „Tak tedy widać ze wszystkiego — mówi *Prołom* — że nie zbawią nas centraliści, a tem mniej autonomiści. Zbawienie nasze zawisło od nas samych, t. j. od naszego patryotyzmu, cywilnej odwagi i poświęcenia. Jeżeli to wszystko objawi się między naszymi ludźmi w dostatecznej sile, to przeciwnicy nasi pojmą, że nie mają innej drogi, jak tylko w interesie ogólnego dobra kraju pogodzić się z nami i uczynić nam takie ustępstwa, jakie się nam sprawiedliwie należą".

Kto zna przeszłość i dążność *Prołomu*, ten pewnie uzna ten głos bardzo znaczącym. Nigdy dotąd *Prołom* nie mówił w ten sposób o zgodzie, żeby Rusinom przyznać „ustępstwa," które się im „sprawiedliwie" należą. W skrajnym tym organie stosunek Rusinów do Polaków zawsze był traktowany tak, jakgdyby Polacy byli uzurpatorami i przybyszami, którym się nic nie należy, którzy najpierw ze wszystkiego abdykować, a potem tem się zadowolić powinni, co im Ruś przyzna. Z skrajnym charakterem *Prołomu* szła w parze akcya X. Naumowicza, który stoi, a przynajmniej do procesu Hrabarowej stał za *Prołomem*, wspierał go piórem swojem i używał go do tych akcyj, co to miały Rzym w samo serce ugodzić, a Polskę zgubić! Owe pochlebne wyrażenia się p. Markowa i X. Naumowicza w czasie procesu o Polakach, nie stawały w sprzeczności z tą skrajną tendencyą *Prołomu*. Mniej więcej mówili oni: My was szanujemy, nawet podziwiamy, ale tylko w Królestwie Polskiem, w Poznańskiem i w Krakowskiem. Tutaj jesteście przybyszami, krzywdzącymi Ruś, tutaj niema dla was miejsca! W *Prołomie* wyraz „obcy" w różnem znaczeniu stosowany był do Polaków, tak samo jak do Niemców i żydów. Jeżeli tedy dziś ten sam *Prołom* mówi o „ustępstwach sprawiedliwych" dla „ogólnego dobra kraju," to znak to oczywisty, że nawet skrajna frakcya ruska już zmiękła.

Że nie na żart mówi *Prołom* tak umiarkowanie, to wypływa z poprzednich zdań, w których kładzie krzyżyk na oczekiwania Rusinów łączone z powrotem centralistów do steru. Najwięcej utrudniało dotąd porozumienie to gorące występowanie Rusinów w Radzie państwa z ominięciem Sejmu, jako właściwego forum dla wyrównania pretensyj obopólnych. Cieszyło to Niemców, drażniło Polaków, a kraj na tem cierpiał. W chwili, gdy Rusini powiedzą sobie na prawdę, że nie w Radzie państwa, lecz w Sejmie szukać powinni wątku do zgody, już dokonany będzie początek porozumienia. A przytoczony powyżej artykuł *Prołomu* niewątpliwie zawiera lub przynajmniej nasuwa tę myśl zdrową. Niech pod tem hasłem wejdą do Sejmu Rusini przez Rusinów wybrani, a pewnie, chociażby ich nie było 15, dobro kraju więcej zyska na tem, niż silny klub pseudo-ruski forytowany i kierowany przez głośne osobistości polskie.

„Macierz polska" użyje rozpowszechnionych po kraju kółek Towarzystwa pedagogicznego do rozpowszechniania swoich publikacyj. Reprezentacye powiatowe i konsystorze wezwane zostaną tylko do moralnego popierania pracy „Macierzy." Że tym razem odstąpiono od praktykowanej zbyt często metody wciągania Wydziałów powiatowych do akcyj, nie mających nic wspólnego z ich właściwym zakresem działania, to tylko wyjdzie na korzyść sprawy, bo zapobiegnie wszelkiej możliwej kolizyi i nie da nieprzyjaznym „Macierzy" żywiołom powodu do wymyślania.

Dnia 6 grudnia zbierze się w Namiestnictwie, przy udziale delegatów Magistratu i Wydziału krajowego, ankieta dla wypracowanego przez rząd projektu ustawy o warunkach prowadzenia przemysłu budowniczego. Projekt ustawy wymaga dowodu uzdolnienia (względnie egzaminu) i praktyki, jako warunków koncesyi, od budowniczych, majstrów murarskich i koncesyonowanych murarzy, majstrów kamieniarskich i koncesyonowanych kamieniarzy, majstrów ciesielskich i koncesyonowanych cieśli, od studziennych i dekarzy (pokrywających dachy).

---

Sąd wyższy w Krakowie mianował Jana Gebauera bezpłatnym auskultantem w okręgu krakowskiego Sądu wyższego.

---

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości, mianował zastępcę notaryusza w Tyczynie, Maryana Minkusiewicza, notaryuszem w Rożniatowie.

---

# Sprawy zagraniczne.

## Rosya.

**W powiecie dorpackim**, zaszły wielkie nieporządki, o których teraz dopiero dokładniejsze wieści przynoszą nam miejscowe dzienniki. Przyczyna ich zagadkowa, inaczej powiedzieć nie można, wobec sprzeczności zdań, jaka pod tym względem panuje, gdy jedni wystawiają te zaburzenia jako rezultat wichrzeń tajemnych, inne mówią o nich jako o wybrykach podochoconego tłumu. Według przeciętnych opowiadań rzecz tak się miała, że w osadzie Kirumne, podczas odbywającego się tam świętomichalskiego jarmarku, tłumy ludzi poczęły ciskać kamieniami i zapalonemi smolnemi głowniami na sklepy i kramy, tak że niektóre z nich stanęły w płomieniach, przyczem tłum zaczął grabić sklepy. Dwaj chłopcy sklepowi, którzy starali się odeprzeć napastników, ulegli pobiciu i pokaleczeniu; gdy na miejscu zaburzenia zjawił się komisarz policyjny z żandarmami, i ci zostali powitani gradem kamieni. Wobec tego żadarmi dali ognia w powietrze i to na chwilę wstrzymało napastników; wkrótce jednak zaburzenie się ponowiło i zaczęto znowu napadać na sklepy i grabić towary; gdy zaś żandarmi aresztowali jednego z podżegaczy, tłum rzucił się na nich, pragnąc oswobodzić aresztowanego. Nazajutrz rano, w dniu 30 września, pomimo że handlarze opuścili większą część sklepów, zaburzenia się ponowiły. Gwałtownicy zdołali się nawet tą razą zaopatrzyć w broń i grozili, że użyją jej przeciw komisarzowi i żandarmom. Jakoż strzelono raz, ale nikt nie został ranny.

Dzienniki zwracają uwagę na tę okoliczność, że tak zwane „władze wołostne," złożone z wieśniaków, nie spełniały swych obowiązków podczas zaburzeń i że sąd wołostny sprzeciwił się rozporządzeniom komisarza. Gazeta *Heimatt* donosi, że nie więcej jak 200 ludzi uczestniczących w zaburzeniach w Kirumne wyprawiono po ich aresztowaniu do Dorpatu.

---

**W ministeryum spraw wewnętrznych** roztrząsa się kwestya ustanowienia osobnych oddziałów straży policyjnej w miastach powiatowych całej europejskiej Rosyi i Królestwa Polskiego. Oddziały te zastąpią komendy powiatowe wojskowe, które wkrótce mają być zniesione wskutek zaprowadzonych oszczędności w budżecie ministeryum wojny. Projekt przedstawia się w następującej formie: Każde powiatowe miasto będzie posiadało oddział policyi, której zadaniem i obowiązkiem jest pilnowanie i utrzymanie cywilnego porządku w mieście, udzielanie zbrojnej pomocy władzom, dozór aresztów detencyjnych i innych, z wyjątkiem więzień karnych lub śledczych, które według poprzedniego projektu będą posiadały oddzielną straż więzienną. Dalej należeć ma do nich konwojowanie aresztantów i dozór zbrojny kas rządowych.

Obowiązki te, z wyjątkiem pierwszego, spełniały dotychczas komendy wojskowe powiatowe, których utrzymanie bardzo obciążało budżet ministeryum wojny. W dodatku zaś marnowało się w tych komendach wiele sił wojskowych bezpotrzebnie. Komendy policyjne będą się składały z oddziałów liczących od 12 do 50 osób, stosownie do wielkości miasta. Ciężar utrzymania tych ludzi będzie polegał w $1\frac{1}{2}$ części na budżecie miasta, w którem się znajduje, a reszta na koszcie całego powiatu. Formować się te oddziały mają z wysłużonych żołnierzy, na prawach wolnego najmu; w razie niekompletu, z żołnierzy odkomenderowanych z oddziałów wojsk czynnych przez miejscowego wojennego naczelnika gubernii, na prawach służby obowiązkowej.

# Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 1 grudnia.

**Namiestnik hr Alfred Potocki** przybył we środę z Wilna do Warszawy. Wczoraj zaś o $5\frac{1}{2}$ przyjechał z Warszawy do Krakowa wraz z Namiestnikową i zamieszkał „pod Baranami." Dziś o $10\frac{1}{2}$ państwo Namiestnikostwo odjechali do Lwowa.

**Karolina z Friedleinów Majerowa**, żona Prezesa Akademii Umiejętności, zmarła po kilkogodzinnej zaledwie chorobie, w nocy z wczoraj na dzisiaj. Boleśnie dotknął całe miasto ten cios, który tak nagle spadł na czcigodnego Prezesa. Towarzyszka długoletniego pożycia, dzieliła przez lat tyle wszystkie radości i troski małżonka — a była to niemal zawsze radość z powodzenia sprawy publicznej, i troski o dobro, niegdyś przedewszystkiem Uniwersytetu, któremu zacny Prezes przewodniczył w najkrytyczniejszych czasach; o Akademię, której rozwojem od samego początku tak dzielnie dłoń jego steruje; umiała słodyczą swoją i szczęściem domowem ulżyć czcigodnemu mężowi w rozlicznych strapieniach, nieodłącznych od jego zawsze wybitnego stanowiska publicznego; była najtroskliwszą opiekunką męża, który oddany ze wszystkiem nauce i sprawom dobra powszechnego, nie mógł tak dbać o siebie i pamiętać o sobie, jakby tego pragnął dbający o jego osobę ogół. To też gorąca sympatya całej publiczności dla czcigodnego Prezesa spadała niepodzielnie i na jego małżonkę, postać charakterystyczną, w całem mieście ogólnie i szanowaną. Jeszcze przed kilku dniami widzieliśmy Prezesa z małżonką na wieczorze Mickiewiczowskim, jak pomimo strasznego upału w sali wytrwała niestrudzona aż do końca uroczystości, z żywem zajęciem, którem odznaczała się zawsze względem wszystkich objawów duchowego życia, literackiego i artystycznego ruchu. W ostatnich czasach zapadała często na zdrowiu, wczoraj rano jednak miała się jeszcze wcale dobrze, nad wieczorem dopiero rozchorowała się, a przed północą już nie żyła. Jeśli najserdeczniejsze współczucie może być jakąkolwiek ulgą w nieszczęściu czcigodnego Prezesa, to pewnie rzadko kiedy ogół cały bierze tak żywy udział w nieszczęściu domowem, jak w tym wypadku.

— **W Uniwersytecie Jagiellońskim** odbyła się dziś imatrykulacya uczniów nowo do Uniwersytetu wstępujących. Do nader licznie zgromadzonej młodzieży miał przemowę dłuższą, którą podajemy na innem miejscu, rektor tegoroczny X. Dr Józef Pelczar. Otaczali go dziekani Wydziałów pp. X. Dr Lenkiewicz, Dr Kasparek, Dr Rydel i Dr hr. Tarnowski, którzy wraz z rektorem wystąpili w togach, a przed nimi bedele nieśli berła akademickie. Po mowie rektora, wygłoszonej ze znaną swadą mówcy, uczniowie podaniem ręki rektorowi i dziekanowi swego Wydziału, ślubowali posłuszeństwo władzom akademickim i przyrzekali stosować się do praw akademickich. Imatrykulowało się uczniów nowych 237, mianowicie na Wydział teologiczny 23, na Wydział prawny 120, na Wydział lekarski 65 i na Wydział filozoficzny 29. Ogółem w tym roku jest zapisanych na tutejszy Uniwersytet 812 uczniów, Liczba dotychczas niebywała, gdyż najwięcej było 773 w półroczu I roku zeszłego.

— **Przybywają szczegóły o pobycie Następcy tronu w Krakowie.** *Incognito* było tak ściśle zachowanem, że u nas dowiedziano się dopiero o wycieczce krakowskiej Następcy tronu bawiącego na polowaniu u księcia Pszczyńskiego z telegramów w dziennikach wiedeńskich. Na parę tygodni poprzednio książę Pszczyński zawiadomił dyrektora muzeum książąt Czartoryskich o dniu, w którym przybędzie zwiedzać zbiory, widocznie więc wycieczka ta była wcześnie ułożona. Tak w Bibliotece Jagiellońskiej jak w muzeum Czartoryskich książę Pszczyński był z kilku towarzyszami, wymieniał ich nazwiska, a między nimi brata swego, który z wielkiem zajęciem i widocznem znawstwem rozglądał się w zbiorach i zabytkach sztuki. Mniemany brat księcia Pszczyńskiego był istotnie Następcą tronu, a nazwisko swoje w księgach pamiątkowych zapisał niewyraźnym hieroglifem.

— **Na rzecz weteranów z r. 1831** wpłynęły od 15 listopada do 1 grudnia b. r. następujące składki: hr. Wład. Konopacki 2 złr., Kazimierz Gorajski rocznie 10 złr., Aleksander Gorajski 5 złr., Helena z hr. Sołtyków Gorajska 1 złr., Emanuel Friedman 5 złr., Bronisław Steinhaus 2 złr., Selig Kronfeld 3 złr., Józef Biesiadecki 1 złr., Apolonia hr. Romer 1 złr., X. kan. Juliusz Paszyński 1 złr., N. N. 21 złr., Marya K. rocznie 5 złr., X kan. Pelczar rektor uniw. 5 złr., Aleksander Dr Sękowski 20 złr., Stefan Sękowski 5 złr., Zofia Kostkowa 5 złr., Dobiński 1 złr., Walery Rzewuski 1 złr., hr. Izydor Dzieduszycki 4 złr., N. N. 1 złr.

— **Wenta** odbędzie się jak corocznie w Sukiennicach w d. 19, 20 i 21 b. m. na korzyść biednych, zostających pod opieką Dam Towarzystwa Ś. Wincentego.

— **Bal na dochód pomnika Mickiewicza.** Komitet w celu urządzenia balu na pomnik, już się zawiązał i rozpoczął starania. Protektorat i przewodnictwo w Komitecie przyjął, jak w przeszłym roku, prof. St. hr. Tarnowski. Podobnież objął powtórnie wice-prezesostwo Dr Jerzy hr. Mycielski, doc. uniw. Jagiell. Bal ten, który od lat kilku tak liczną tutejszą i zamiejscową gromadzi publiczność, zapowiada się na ten rok niemniej świetnie i otworzy zapewne szereg wielkich publicznych balów. Odbędzie się on we środę d. 17 stycznia 1883 w świeżo odnowionej sali hotelu Saskiego.

— **Aresztowanie podrostków.** Wczoraj straż policyjna przytrzymała i odstawiła do aresztów miejskich 18 podrostków, którzy nie mając utrzymania, zatrudnienia i opieki, zaczepiają w mieście przechodniów i natrętnie proszą o wsparcie.

— **Przedstawienie magiczne p. A. Siedleckiego**, dane we środę w teatrze tutejszym, ściągnęło liczną publiczność, która nie szczędziła rzęsistych oklasków prestidigitatorowi, wykonywającemu zręcznie, z elegancyą i humorem sztuki „salonowej magii." Wyliczać pojedyncze numera zręcznie wykonywanych sztuk, jest niepodobieństwem, jedne bowiem, jak drugie, wykonywa p. A. Siedlecki, jak powiedzieliśmy, zręcznie, okraszając swoje produkcye dowcipnemi uwagami. Na zakończenie przedstawienia magicznego ukazał p. A. Siedlecki sen magnetyczny p. Flory, à la prof. Herrmann, którego przed kilkunastu laty widzieliśmy na tutejszej scenie. O ile trudniejszem było zadanie pana A. Siedleckiego w usypianiu dorosłej dziewicy, którą ułożył do snu w powietrzu, opartą łokciem na lasce, przezco zadał kłam równowadze — gdy prof. Herrmann usypianie to doświadczał na małym swym synku. Powinszować należy p. A. Siedleckiemu nabytej zręczności, która w ostatnich latach postawiła go w rzędzie znakomitych magików. Nakoniec przedstawił p. A. Siedlecki obrazy świetlane, które publiczność przyjmowała rzęsistemi oklaskami. Dziś p. Siedlecki daje przedstawienie w teatrze.

— **Pierwsza galicyjska fabryka stampilij kauczukowych w Stryju.** Pożądanym jest każdy objaw ruchu w przemyśle krajowym, chociażby to była rzecz drobna. Kraj ubogi przemysłem, nawet mało znaczące, jeżeli tylko pożyteczne przedsiębiorstwa, poczytywać musi za pozycyę w księdze swoich aktywów. Właśnie mamy w ręku produkt nowego przemysłu: kauczukowe pieczęcie, które dotąd z Wiednia sprowadzano. Wyrób fabryki tych pieczęci, p. Müllera w Stryju, jest wcale udatny, odbicie czyste, a używanie ich praktyczne w korespondencyi i gospodarstwie. Służą nietylko do odciskania firm i nazwisk na papierze, ale i do znaczenia bielizny.

— **Dochód** ze sprzedaży biletów na benefis Żółkowskiego po d. 27 listopada przewyższał sumę 5,000 rą. mimo iż jeszcze nie wszystkie bilety zamówione zostały wykupione.

— **Dramat miłosny.** Rzecz dzieje się w Warszawie. Dawert, gwałtowny, porywczy, stanowczy, a liczący lat 20 — i Aleksy Borowicz, charakteru spokojniejszego, uleglejszego, wyrostek liczący lat 17 — oto dwaj bohaterowie dramatu, uczniowie bronzowniczy, nawet z zaletami kontrastów. Węzeł zaś dramatu stanowi, jak od lat tylu tysięcy — miłość gorąca, namiętna obu bohaterów do „panienki" niestety jednej, jedynej córki ich majstra kunsztu bronzowniczego. A ubóstwiana któremuż sprzyjała? Nieszczęściem żadnemu, ba, nawet nie wiedziała, jakie płomienie miłości płoną i trzeszczą około niej, była więc bladą, bezbarwną, bezwiedną heroiną dramatu. Bohaterowie nie dybali na siebie — przeciwnie, dzielili się wrażeniami miłości, zachwycali ubóstwianą i spowiadali wzajemnie z płomiennych uczuć. Niestety, po krótkiem czasie spostrzegli że jeden z nich niepotrzebny na świecie! Wówczas bohater Dawert zaproponował radykalny środek bohaterowi Borowiczowi: los nasze serca przykuł do jednej kobiety, niechże los rozstrzyga komu przypadnie ona! I siedli do gry w domino — który z nich dwie partye w trzech przegra — ten przegra życie i kochankę! Dawert przegrał dwie partye i — tu następuje rozwiązanie dramatu — otruł się natychmiast kwasem siarczanym, o który nie trudno w warsztacie bronzowniczym. Sąd jednakże nie uważał na to, że podług regulaminu dramatycznego, tu powinien być koniec dramatu, a rywal szczęśliwy, który swoje hazardował życie, powinien posiąść kochankę — lecz inscenował oryginalne acz prozaiczne zakończenie, krótko mówiąc postawił Borowicza przed swemi kratkami. Rozprawę sądową przeprowadzono według litery prawa, nie policyi dramatycznej i skazano Borowicza na dwa tygodnie więzienia za przyjęcie pojedynku z koniecznym warunkiem śmierci, jednak nie z zupełną świadomością rzeczy uczynione, mimo obrony adwokata, iż klient jego działał pod wpływem „siły wyższej!"

— **Wulkan Etny** przedstawia teraz patrzącemu z Katanii wspaniały widok. Olbrzymi słup ognia strzela z krateru cokolwiek ukośnie na wysokość 20 metrów. Wybuchy powtarzają się nieustannie z krótkiemi przerwami. Zawsze poprzedzane są wyziewami siarki, które w postaci potężnego obłoku ukazują się na szczycie góry wulkanicznej i po których nagle następują wylewy rozżarzonej lawy. Imponujący widok płomieni, żaru i dymu zmienia się co chwila, a towarzyszą zjawisku nieustanne grzmoty i łoskoty podziemne. Sądząc z symptomów, oczekiwać należy wielkiego wybuchu Etny. Natomiast Wezuwiusz od dłuższego już czasu zachowuje się spokojnie. Z czeluści jego dobywa się tylko cienki i przeźroczysty słup dymu, który od czasu do czasu znika dla oka całkiem. Wulkan Stromboli wreszcie wybucha właśnie gwałtownie.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Piotra Paspara i Tomasza Droździka, chłopaków, za kradzież masła na targu; T. Czaplinę, za kradzież koszul; Anielę Kozłowską, za kradzież pierścionków; Józefa Figurę, za kradzież rzemienia; Emila Hyżyckiego, właściwie Michalikiem zowiącego się, z Płaszowa, pisarza pokątnego, za kradzież odzieży. Przy osobie jego znaleziono przysposobionych kilkanaście listów do różnych osób tutejszych o wsparcie; za pijaństwo 3 osoby.

---

**Repertuar teatralny.**

W sobotę 2go: *Zbłąkana Owieczka*, komedya w 4 aktach pp. Grangé i Bernard, przekład Arwina, po raz pierwszy.

W niedzielę 3go: *Dwie Sieroty*.

---

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— W sobotę d. 2go grudnia: ŚŚ. Bibianny i Aurelii pp.

---

### *Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.*

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

„Konkurs na dzierżawę teatru lwowskiego upływa dnia dzisiejszego. Do godziny 12 w południe nie wniósł jeszcze nikt oferty, a wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, jakoby pani Miłaszewska wniosła podanie, jest bezpodstawną. Pewne grono osób stara się skłonić do ubiegania się o teatr p. Jana Dobrzańskiego i wysyła dziś deputacyę do p. marszałka z prośbą o poparcie żądań p. Dobrzańskiego, który tylko pod tym warunkiem chce się podjąć tej sprawy, jeżeli kraj zbuduje we Lwowie teatr letni".

---

**Z Towarzystwa przyjaciół Nauk w Poznaniu.** Wydział przyrodniczy Towarzystwa odbył w ostatnich dniach dwa posiedzenia, na których mieli wykłady: prof. Szafarkiewicz o najnowszych sposobach wentylacyi i radca Milewski o przejściu Wenery przez tarczę słońca.

---

**Wyszedł tom czwarty dzieł Jana Kochanowskiego**, w taniem i zupełnem wydaniu p. Kazimierza Bartoszewicza. Nie będziemy powtarzali pochwał, jakie to wydawnictwo za jego niezwykłą sumienność spotkały — wspomnimy tylko, że tom czwarty zawiera tłumaczenie dzieł łacińskich Kochanowskiego, uskutecznione mistrzowsko przez Syrokomlę i Brodzińskiego, oraz życiorys poety, pióra p. Bartoszewicza. Na życiorys ten krótki i treściwy, ale oparty na najnowszych badaniach, zwracamy szczególną uwagę. Autor ktytycznie zestawił szczegóły życia naszego poety, tak, że w obecnej chwili jest to z pewnością najkrytyczniejsza biografia wieszcza czarnolaskiego.

Do tego tomu dodany został portret Kochanowskiego, według pomnika w Zwoleniu, oraz facsimile adresu listu do Fogelwedra.

---

„Ajas," tragedya Sofoklesa, wyszła w Warszawie (u K. Kowalskiego) w przekładzie Dra Antoniego Mierzyńskiego, prof. uniw.

---

„Życie N. Maryi Panny," poemat przez M. G., wyszło w Krakowie (u Korneckiego).

---

*Rola.* Pod tym tytułem wychodzić zacznie w Warszawie z Nowym Rokiem, jak dowiadujemy się z ogłoszonego prospektu, pismo tygodniowe, poświęcone sprawom społecznym, ekonomicznym i literackim pod redakcyą p. Jana Jeleńskiego. *Rola*, według tegoż prospektu, będzie przedewszystkiem pismem bezwzględnie niezależnem, dalej zaś pismem umiejącem uszanować tradycyę a obok tego popierać zdrowy i racyonalny postęp. Przy poszanowaniu cudzych przekonań, każdą sprawę publiczną traktować będzie *Rola* otwarcie i nazywać rzeczy po imieniu; przyjmie zaś za zasadę, że jedynym dla nas jak na teraz programem powinien być rozwój pracy spokojnej i wytrwałej we wszelkich możliwych kierunkach. *Rola* wychodzić będzie w każdą sobotę, objętości 12 do 16 stronnic drukn.

# Gospodarstwo handel i przemysł.

**Lienz** (w Tyrolu) 21 listopada. W obawie, by ogłoszenie spowodowane wezwaniem Ministerstwa rolnictwa z d. 1-go z. m. nie naraziło hodowców naszych na stratę czasu i kosztów podróży, w nadziei zbyt łatwego i taniego zakupna bydła w Tyrolu, czuję się obowiązanym przedstawić istotny stan rzeczy, jaki tu zastałem. Wskutek kilkakrotnych powodzi i powstałego ztąd braku paszy, znalazła się rzeczywiście część tutejszych hodowców w konieczności pozbycia bardzo tanio znacznej ilości swego bydła. Z okoliczności tej skorzystały natychmiast sąsiednie okolice, a przedewszystkiem handlarze z Salzburga, którzy w przeciągu krótkiego czasu wykupili kilka tysięcy sztuk bydła. Pozostałość obecna potrzebną już jest prawie niezbędnie dla własnego użytku wskutek czego i ceny od początku z. m. znacznie się podniosły i z każdym dniem prawie idą w górę, w miarę napływu kupujących. Na ostatnim jarmarku, odbytym w Lienz przed 2-ma tygodniami, osiągnięto ceny wyższe nawet niż w latach poprzednich. Zwiedzam już od tygodnia okolicę Lienz, Silian i Bruneck, napotykając kupców z Czech i Morawy, i doszliśmy wspólnie do przekonania, że ceny bydła normują się obecnie jak następuje: Krowy cielne zdatne do chowu od 38 do 40 złr., woły robocze od 28 do 30 złr., za cetnar metryczny żywej wagi, wskutek czego kupcy, przybyli w widokach spekulacyjnych odjeżdżają nic nie kupiwszy. Pośrednicy tutejsi spodziewają się, że właściciele bydła nie obrachowali się ściśle z paszą potrzebną do zimówki, wskutek czego z końcem lutego i w marcu p. r. mogą się znowu znacznie obniżyć ceny.

*Lippoman.*

---

### *Projekt ubezpieczeń posiadłości ziemskich od powodzi w Prusach.*

*Nordd. Allg. Zty* omawiając pozycye budżetu pruskiego na regulacyę i rzek: biorąc zarazem powód z najświeższych klęsk spowodowanych wylewami rzek wznawia dawniej już poruszony projekt ubezpieczenia posiadłości ziemskich od powodzi. Uwagi jakie w tej mierze umieszcza są na wszelki przypadek godne zastanowienia, podamy je więc w wyczerpującem streszczeniu.

Straty spowodowane powodziami rzek dochodzą do sum bardzo wysokich. Statystyka zbierana dotychczas w Prusach nie daje jeszcze dostatecznej ich miary. We Francyi, chociaż tylko ważniejsze policzono dotąd szkody, badania statystyczne doszły do rezultatu, że przeciętna ich coroczna suma w tym kraju przenosi 38 milionów fr. W Niemczech suma ta, zdaniem pomienionego

dziennika, okazałaby się przy ścisłem badaniu rzeczy, nierównie wyższą.

Pruskie ministerstwo rolnictwa czyni, co może, aby wydarzającym się peryodycznie klęskom zapobiedz drogą środków prewencyjnych, wygotowuje więc rozległe plany regulacyi rzek i przy gotowości uwzględniania tych potrzeb ze strony Ciał ustawodawczych rozpocząć już na wielką skalę prace doprowadzą niezawodnie do pomyślnych rezultatów. Ale przyszłość dokonania w zupełności tych prac jest jeszcze daleką a to co w najbliższych latach dokonanem zostanie, będzie tylko podstawą do osiągnięcia w dalszych latach zamierzonego celu, chwilowo zaś zapobiega tylko w szczupłej mierze stratom, które długo jeszcze ponawiać się będą i pochłaniać ogromne sumy z majątku rolników. Okazuje się więc jeszcze w środkach zaradczych niezmierna luka, którą stosownie wypełnić wypada.

Nasuwa się tu więc środek stosownych ubezpieczeń. Ludzie rachowi w sprawie ubezpieczeń są zamiarowi temu przeciwni. Od chwili, jak myśl ta po raz pierwszy poruszoną została, zajmowały się nią i Towarzystwa akcyjne i na wzajemności oparte, ale jedne i drugie zaniechały jej wcześnie i miały ze swego stanowiska zupełną racyę, bo w Towarzystwach, choćby najrozleglejszych, ubezpieczałby się tylko właściciele i dzierżawcy gruntów, ulegających powodziom, a doznawane przez nich straty są tak częste, tak wielkie i zwykle tak ogólne, że pomoc, jaką daje stowarzyszenie jednostek, nie okazałaby się wiele większą od siły samych jednostek.

Ale w nowszych czasach była już często w innych zawodach pracy produkcyjnej mowa o ubezpieczeniach innego rodzaju, wciągających inne jeszcze czynniki w zakres ubezpieczeń, oprócz osób bezpośrednio w nich interesowanych. Klęski dotykające pewne części ludności wpływają dotkliwie na cały ogół ludności, a tem samem interes poszkodowanych jednostek staje się interesem gmin, prowincyj i państwa. Kiedy po raz pierwszy poruszono myśl skutecznego zaradzenia klęskom powodziowym, odezwała się *Vossische Ztg* (organ postępowców): „Zachodzi tu jeden z przypadków gdzie tak zwana *Selbsthülfe* nie pomaga nawet zbiorowo i okazuje się zasadą nie dość uniwersalną. Ale jeżeli idea państwa nie jest złudzeniem rozpływającem się w mgle wobec klęsk ludności, jeśli państwo nie ma zadania do spełnienia artykułu luxusowego, to musi się zjawić z swą pomocą właśnie na tej granicy, gdzie się owa *Selbsthülfe* okazuje już bezwładną. *Nord. Allg. Ztg* pochwyca to rezonowanie *Voss. Ztg* i powiada: Kiedy się już organa skrajnej lewicy w ten sposób o ubezpieczeniach od powodzi wyrażają, to możemy mieć nadzieję, że wprowadzenie ich w życie nie natrafi na zbyt wielkie przeciwności. W obradach nad środkami prewencyjnemi, polegającemi głównie na regulacyi rzek, przytoczył dep. Schorlemer Alst, że w Szwajcaryi płaci cały Związek 1/3, kanton 1/3, a stowarzyszenie rzeczne, jako stowarzyszenie interesantów 1/3 część łożonych na to kosztów. W Holandyi, gdzie wielkie roboty rzeczne są już od wieków na porządku dziennym, płaci państwo połowę, prowincya 1/4, a spółka interesantów także 1/4 część kosztów, jakich roboty te wymagają. Czemużby więc nie miała się znaleźć stosowna miara, w jakiej trzy te czynniki mają wziąć udział także w ubezpieczeniach od powodzi. W stosunkach ekonomicznych niemieckich, los robotników i los właścicieli gruntu ulega największej liczbie smutnych dolegliwości. Z zabezpieczeniem zbiorowem robotników, przez nich samych, chlebodawców i państwo, zaczyna się już opinia publiczna oswajać, rozchodzi się już tylko o pewne modyfikacye w zaprowadzeniu ich w życie. Tak też wskazane ubezpieczenie klęsk powodziowych przez państwo, prowincyę i lokalną spółkę interesantów, będzie tylko logicznem następstwem uznania konieczności stosownego ubezpieczenia robotników.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

**Wrocław.** — Płacono pszenicę za 100 kilo. po 20·30 marek; — Żyto za 100 kilo. po 13·90 marek; owies za 100 kilo. po 13·70 marek; rzepak za 100 kilo. 29 marek.

**Wiedeń** 30 listopada.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku tranzakcye stanęły po cenie bez zmiany 32 złr.; pod koniec żądano 32·25 złr.

**Pest** 29 list.: 31·50—32·— złr. — **Wrocław**, 29 list.: na listop. 50·80 mrk., na wiosnę 50 60 mrk. **Szczecin**, 29go listopada w miejscu 51 80 mrk., na listopad 51·80 mrk., na listopad-grudzień 51 50 na kwiecień-maj 53·70 mrk. — **Berlin**, 29go listopada: w miejscu 52 50 mrk., na listopad 53·10 mrk., na listopad-grudzień 53·10 mrk., na kwiecień-maj 51 75 mrk. — **Paryż**, 29go listopada: na ten miesiąc 51·75 frk., na grudzień 51 75 frk., na stycz.-kw. 53·25 frk., na maj-sierpień 54 75 frk.

**Nafta. Wiedeń**, 30 listop.: za 100 kilo z cłem z dworca 23·50—23·75 złr. — **Tryest**, 29go listop.: za 100 kilo bez cła: 9·90—10 — złr. — **Brema**, 29go listopada: za 50 kilo 7 65 mrk. — **Hamburg**, 29go listop.: w miejscu 7 80 mrk., na listop. 7 80 mrk., na styczeń-marzec 8·30 mrk. — **Antwerpia**, 29go listop.: za 100 kilo 19·75 frk. — **Nowy Jork**, 29go listopada: za galonę na listopad 8 1/8 ct. pap., w Filadelfii na listopad 7 3/4 ct. pap., nafta surowa 7 1/2 ct. pap.

**Tarnów** 26 listopada. Płacono za 100 kilog. pszenicy 07·40, żyta 6·25, jęczmień 5·75, owies 4·90, groch —·—, bób 6·25, ziemniaki 1·80, rzepak 14·—, siano 2·20, koniczyna 3·10, słoma 1·80, kilo masła 80·.

**Andrychów** 26-go listop. Płacono za 100 kilogr. pszenicy 09·30, żyta 7·25, jęczmienia 6·50, kukurudzy 7·50, owsa 5·50, grochu 12·—, soczewicy 16·50, jagły 12·—, hreczki —·—, ziemniaki 2·10, siana 2·90, słomy 2·10 złr.

## Gladyator Welońskiego.

Jeżeli się nie mylę, już upłynęło dziesięć miesięcy od czasu, jak „Gladyator" Welońskiego znajduje się na Wystawie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, a dotąd nie wiadomo, jaki los go czeka.

W pierwszych dniach (a nawet tygodniach), był on przedmiotem ogólnego zajęcia, zachwycano się tem znakomitem dziełem polskiego dłuta. Jedni nazwali go Słowianinem, drudzy poznali w nim Polaka. Zrozumiano, odczuto całą grozę i wymowę tej postaci, co jest rzeczą bardzo naturalną — i zrodziła się myśl szlachetna i mądra zakupienia go za grosz publiczny dla przyszłego Muzeum narodowego.

Inicyatorowie tego pięknego projektu, sami artyści po największej części, temu siedm miesięcy, złożyli między sobą pierwszą składkę i udali się do pp. Estreichera i Cieszkowskiego z prośbą, aby ci panowie wzięli projekt pod opiekę swoją i starali się o urzeczywistnienie go.

Przebieg tej sprawy był następujący:

W przeciągu trzech dni zebrali pp. Estreicher i Cieszkowski około 700 złr., poczem na jednym z wieczorów „Koła artystyczno-literackiego", dla powiększenia tego funduszu, p. Z. Cieszkowski postawił wniosek: „ażeby Koło z dochodów balu kostiumowego zeszłorocznego wypuszczało pewną sumę na zakupienie *Gladyatora*."

O ile wiem, „Koło artystyczno-literackie" nie poparło tego życzenia, lecz obowiązało się za staraniem swojem zebrać drogą składek dalsze fundusze na ten cel.

Czytaliśmy to w gazetach i drukowano wtedy przez kilka dni imiona wszystkich ofiarodawców, niestety ta rubryka bardzo krótko trwała. Od szczęścia niestety nic było nic słychać o tej sprawie i Koło nie uczyniło żadnych kroków, aby ją wywołać z zapomnienia.

Nareszcie niedawno przyjechał z Włoch O. Pawlicki proszony przez artystę, aby się dowiedział, co się stało z „Gladyatorem"?

Tak się rzecz ma dotąd. Wielka tedy szkoda że pp. Estreicher i Cieszkowski nie prowadzili sami do końca zawiązującej sprawy, która... Ich doświadczenie i zabiegliwość, których nie jeden raz dali dowód, byłyby rękojmią dla wszystkich, że doprowadzą do skutku ten projekt. Cokolwiek, byłby dziś przyznam, że zaniedbanie dłuższe tej sprawy staje się już niemożebnem; że niestylko na tem cierpi artysta, który zachęcony pierwszemi składkami, nie może już rozrządzać swego dzieła, uważając je niejako za kupione; — po drugie, moralnie bardzo rzecz, słusznie mógłby p. Weloński, gdyby pojął w podpisowców, którzy czują się dotknięci niezrozumiałą i nieusprawiedliwioną zwłoką.

Wracając więc do tego, co wyżej powiedziałem, sądzę, że należy bezwłocznie na nowo ogłosić składkę we wszystkich dziennikach, aby ofiarodawcy mogli ją zamknąć, gdy cała suma zakupu, to jest cztery tysiące złr., będzie zebrana.

Kiedy na serio myślimy o tworzeniu Muzeum narodowego, nam się wydaje, że już wielki czas przysporzyć jak największej znakomitych dzieł pędzla i dłuta dla niego. Obok „Pochodni Nerona" nic w rzeźbie polskiej nie zastąpi „Gladyatora". Byłoby to nonsensem, gdyby przez nasze niedbalstwo, podobne dzieła przeszły w cudze ręce. Czem (chyba fotografiami), Muzeum narodowe będzie mogło świadczyć o rozwoju sztuki polskiej, jeżeli nie będziemy zdolni uczynić choć małego poświęcenia dla pięknego celu wzbogacenia go samemi znakomitemi utworami?

*Juliusz Mien.*

**Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.**



## Ostatnie wiadomości.

Dziennik lwowski *Prołom* podaje wiadomość, że Namiestnictwo, na zasadzie otrzymanych przez siebie relacyj od Starostwa i Żandarmeryi w Skałacie, tudzież od innych osób zaufanych, sprawdziło wieści, „rozsiewane przez nieprzyjaciół X. Naumowicza" o powziętym przezeń zamiarze ucieczki do Rosyi i wezwało było lwowski sąd karny, aby wydał rozkaz aresztowania X. Naumowicza i trzymania go w więzieniu, dopóki Sąd wyższy nie orzecze w sprawie wniosku o zniesienie wyroku Sądu karnego. Sąd karny jednak wydał postanowienie uchylające wezwanie Namiestnictwa, a to dla tego, że motywa przezeń przytoczone nie stanowią dostatecznych do uwięzienia X. Naumowicza powodów.

Zaraz na pierwszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, postawionem zostało na porządku dziennym trzecie czytanie wniosku o zaprowadzenie języka francuskiego w czynnościach Wydziału krajowego alzackiego. Pierwsze dwa czytania odbyły się, jak wiadomo, w czerwcu r. b., przed odroczeniem parlamentu. Wówczas zdawał się rząd, zapewne w przewidzeniu bliskiego odroczenia parlamentu, zapatrywać obojętnie na tę sprawę, dziś zaś zagroził podobno rozwiązaniem parlamentu, jeśliby wniosek ten miał zyskać większość.

Petersburg 30 listopada. *Praw. wiestn.* ogłasza co następuje: „Aresztowani wskutek zaszłych w Uniwersytecie petersburskim nieporządków studenci, podzieleni zostali na cztery kategorye: a) przewódcy i najbardziej czynni działacze w liczbie 46 wydaleni zostali z Uniwersytetu i wysłani do miejsc zamieszkania, z wyjątkiem mających rodziców w stolicy; b) niepełnoletni, w liczbie 23, wciągnięci zgubnym przykładem swoich towarzyszy, zostali czasowo wydaleni z prawem ponownego wstąpienia do Uniwersytetu, w razie okazania skruchy; c) wolni słuchacze, w liczbie 13-tu, pozbawieni zostali prawa słuchania lekcyj; d) najmniej winni w liczbie 16-tu, sprawujący się dotąd nienagannie, ukarani zostali aresztem. Porządek w Uniwersytecie przywrócony. Lekcye nie uległy przerwie. (*Kuryer warsz.*).

## Telegramy własne „Czasu."

**Berlin** 1 grudnia. *Köln. Ztg* otrzymała z Berlina korespondencyę senzacyjną, w której donoszą, że Francya bliską jest ruiny finansowej. Niebezpieczeństwo to widzą także niektórzy mężowie we Francyi. Niebezpieczeństwa na polu politycznem i finansowem, zasługują na uwagę dyplomacyi, Niemcy jednak nie skłonią się do opuszczenia stanowiska wyczekującego, jakie zajmowały przez lat dwanaście.

**Berlin** 1 grudnia. *Kreuz Ztg* odpowiadając na pogłoski o rozwiązaniu parlamentu, pisze, że o rozwiązaniu możnaby dopiero wtenczas mówić, gdyby komisya i parlament zajęły stanowisko negatywne wobec przedłożeń socyalno-politycznych.

**Rzym** 1 grudnia. W Izbie odmawia nowo wybrany deputowany członek stronnictwa radykalnego, lekarz Falleroni, złożenia przysięgi, mimo kilkakrotnych napomnień prezesa Izby. Wskutek tego wyprowadzili go kwestorowie ze sali. Falleroni zaczął z tego powodu robić Izbie obraźliwe wyrzuty, co dało powód do burzliwych scen.

**Londyn** 1 grudnia. Lord Dufferin doradzał podobno zupełne stłumienie procesu przeciw Arabiemu, ponieważ nie dowiedziono mu niczego, coby pociągało za sobą karę kryminalną. Dufferin donosi następnie, że Tewfik basza jest niedołężny na chedywa. Myślą nawet o zaprowadzeniu regencyi w imieniu nieletniego syna Tewfika, pod protektoratem angielskiego jeneralnego gubernatora.

**Moskwa** 1 grudnia. Dziennik Aksakowa *Ruś*, wychodzić będzie od 1go stycznia tylko dwa razy tygodniowo, z powodu braku prenumeratorów.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 1 grudnia. W ciągnieniu losów z r. 1864, główna wygrana padła na ser. 3111 Nr 19, dwadzieścia tysięcy, na ser. 1972 Nr 10, piętnaście tysięcy, na ser. 3111 Nr 63, dziesięć tysięcy, na ser. 1703 Nr 72, po pięć tysięcy na ser. 828 Nr 78 i ser. 1907 Nr 86. Dalsze serye wylosowane są: 398, 595, 917, 1327, 1575, 1788, 1833, 2521, 3462.

**Insbruck** 1 grudnia. Sejm przyjął jednogłośnie wnioski komitetu w sprawie niesienia pomocy dotkniętym powodzią. Namiestnik zastrzegł dla rządu i reprezentacyi państwa wolną rękę wobec uchwał Sejmu. Polecono deputacyi, składającej się z sześciu członków, aby złożyła Cesarzowi podziękowanie. Posiedzenie zamknięto wśród okrzyków na cześć Cesarza „niech żyje!"

**Paryż** 1 grudnia. Stan zdrowia Gambetty jest dobry.

**Paryż** 1 grudnia. Dzienniki tutejsze dziwią się agitacyi Anglii w sprawie Madagaskaru, powołując się na wyprawę angielską do Afganistanu, na wcielenie kraju Zulów, oraz na to, że Europa spokojnie spogląda na zajęcie Egiptu przez Anglię.

**Paryż** 1 grudnia. Dzienniki tutejsze nie wątpią, że Izba odrzuci wnioski, żądające rewizyi konstytucyi.

**Paryż** 1 grudnia. Dziś odbędzie się pojedynek między p. Andrieux a redaktorem dziennika *Paris* p. Laurent.

**Paryż** 1 grudnia. W wielu miejscach wylał Rodan i Garonna.

**Paryż** 1 grudnia. Brazza otrzyma nominacyę na gubernatora w Gabor.

**Paryż** 1 grudnia. Jaureguiberry zapowiedział w Izbie rychłe przedłożenie projektu ustawodawczego, który będzie miał na celu wzmocnienie protektoratu francuskiego nad Tonkinem.

**Paryż** 1 grudnia. Trybunał w Aix zatwierdził wyrok sądu pierwszej instancyi w Marsylii, odrzucający żądanie miasta Marsylii, aby darowany w swoim czasie cesarzowi zamek odebrać cesarzowej.

**Paryż** 1 grudnia. W pojedynku na szpady między Andrieux i Laurent, ostatni został lekko ranionym.

**Rzym** 1 grudnia. Giersa przyjmować będzie dziś o 1-szej król a następnie królowa. Jutro zdecyduje rada lekarska, czy córka jego ma dłużej jeszcze pozostać w Rzymie.

Wieczorem daje ambasada rosyjska na uczczenie go obiad, na którym znajdować się będą: Depretis, Acton, bar. Blanc, posłowie niemiecki i austryacki, oraz wiele innych osób ciała dyplomatycznego.

**Rzym** 1 grudnia. Ambasador rosyjski daje dzisiaj na cześć Giersa ucztę, na której obecnem będzie ciało dyplomatyczne. Mancini nie będzie mógł wziąć w niej udziału z powodu swej słabości.

**Rzym** 1go grudnia. Menabrea zabawi jeszcze 14 dni w Londynie; przez ten czas składać będzie wizyty pożegnalne.

**Londyn** 1 grudnia. W Izbie niższéj oświadcza rząd, że Redmond będzie sądownie ścigany, z powodu ostatniéj swej mowy w Irlandyi. Dawitt i Healy nie będą wprawdzie ścigani, muszą jednak złożyć kaucyę, iż na przyszłość zachowanie się ich będzie spokojne; w razie przeciwnym będą uwięzieni.

**Londyn** 1 grudnia. Bulver otrzymał telegraficznie polecenie, aby przyspieszył rokowania względem powrotu Cetewaya do kraju Zulów.

**Londyn** 1 grudnia. Fawcet zachorował na dyfteritis.

**Londyn** 1 grudnia. Dzienniki tutejsze otrzymały z Kairu następującą wiadomość: Ponieważ rząd angielski nie chciał uznać Bakera baszę komendantem armii egipskiej, otrzyma Baker dowództwo nad żandarmeryą, a jeden z jenerałów angielskich będzie naczelnym wodzem armii egipskiej. W sprawie procesu Arabiego oczekują kompromisu, podług którego proces zostanie stłumiony.

**Londyn** 1 grudnia. Izba niższa przyjęła bez głosowania wniosek w sprawie stałych komisyj.

**Zofia** 1 grudnia. Wiadomość, że rząd bułgarski rokuje z Watykanem w sprawie założenia w Bułgaryi arcybiskupstwa katolickiego, jest bezzasadną.

**Konstantynopol** 1go grudnia. Hussein Husni basza został ministrem wojny w miejsce Ghazi Osmana baszy. Achmed Vefik otrzymał nominacyę na prezesa ministrów, Aarifi na prezesa Rady stanu.

**Konstantynopol** 1 grudnia. Irade sułtańskie zatwierdza sprawozdanie komisyi specyalnej robót publicznych. Sprawozdanie to przemawia za udzieleniem koncesyi na budowę kolei i na przedsiębiorstwa górnicze tym, którzy dadzą dostateczną pod tym względem gwarancyę.

**Konstantynopol** 1 grudnia. Z powodu śledztwa w sprawie Fuada baszy, odesłano 120 czerkiesek jego do ojczyzny.

**Konstantynopol** 1 grudnia. Kontrolor finansów w Brussie Munir bej, mianowanym został ministrem finansów.

**Kursa** — Wiedeń 1-go grudnia 2 godzin 30 minut po poł. Renta papierowa 76 25. — Renta srebrna 76 95. — Renta złota 94·36. 6% Renta złota węgierska 118·40 — Losy z roku 1860 130·— — Akcye Banku Narodowego 829·— — Akcye kredytowe 290.50 Londyn 119·05. — Dukaty 5·63—. — Napoleony 9·47.½ — Lombardy 135·50.— Losy 1864 roku 170·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 304·75 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 159·25. — Anglo-Bank 121·25 Obligacye indemn. galicyjs. 97·75. —Losy prem. węgierskie 116 75.— Akcye kolei Koszycko-Bog· 143·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 198·50. 6% Listy zast. hipoteczne 100·50.— Marki 58·40 Ruble 117·25.— 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·— — Nowa renta papierowa 91·05. — 4% Renta węgierska 85·20 złr.

Usposobienie giełdy: słabe.

**Berlin** 1-go grudnia. 1882 roku. — Banknoty austryac. 170 95. — Krótki Wiedeń 170·10. Krótka Warszawa 200·40. Banknoty ros. 200 95. 5% Listy zast. Polskie 61·40. — 4% Listy likw. Polskie 54·70. — Akcye kolei Karola Ludwika 130·50—Akcye austr. kredytowe 500·—.


REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*


## Pociągi na kolejach żelaznych

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegara peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegara pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

**Odchodzą z Krakowa:**

| Do Lwowa: | osobowy: | pośpieszny: | wieczorny |
|---|---|---|---|
| *Kraków* odjazd: | 10.48 rano | 9.18 wiecz. | 10.48 wiecz. |
| *Lwów* przyjazd: | 9.7 wiecz. | 5.20 rano | 11 rano. |

**Do Tarnowa** *lokalny.*
*Kraków* odjazd 6.11 rano
*Tarnów* przyjazd 9.43.

# Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 1 grudnia

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 116 75 | 118 — |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 58 | 1 68 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 25 | 58 75 |
| Dukat ważny | 5 62 | 5 72 |
| 20-frankówka | 9 45 | 9 54 |
| Imperyał ważny | 9 70 | 9 80 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne za 100 złr. | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i oblig.* | | |
| 5% pożyczka krajowa galicyjska | 100 50 | 101 75 |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 97 25 | 99 25 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.) | 89 75 | 91 25 |
| 4% " " " " II em. | 86 75 | 88 25 |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 97 50 | 98 75 |
| 5% listy " banku hipot. | 100 75 | 102 — |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 100 50 | 101 50 |
| 5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr. | 92 50 | 93 50 |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% | 100 75 | 101 75 |
| 5% listy zast. " " zwrotne za 40 lat | 97 — | 98 75 |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 98 — | 100 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 50 | 102 50 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 50 | 102 50 |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 103 — | 105 — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] | 98 25 rub. | 99 50 rub. |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] | 85 75 | 87 — |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210 | 304 50 | 306 25 |
| " " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200 | 167 — | 169 — |
| " banku hipot. we Lwowie " 200 | 303 — | 310 — |
| " banku gal. dla h. i prz. w Krak. " 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 20 25 | 21 25 |
| Losy miasta Stanisławowa | 24 — | 25 50 |

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

**Wiedeń** 30 listopada.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4 1/5% Renta papierowa | 76 30 | 76 45 |
| 4 1/5% " srebrna | 76 95 | 77 10 |
| 4% " złota | 94 35 | 94 50 |
| 4 1/5% Losy z roku 1854 po 250 złr | 117 75 | 118 50 |
| 4% " " 1860 " 500 " | 130 — | 130 50 |
| 4% " " 1860 " 100 " | 136 — | 136 50 |
| " " 1864 " 100 " | — — | — — |
| " " 1864 " 50 " | — — | — — |
| Losy Como-Renten | 40 — | 42 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie 10% podat. | 106 — | 107 — |
| Bukowińskie | 98 — | 100 — |
| Galicyjskie | 97 50 | 98 50 |
| Morawskie | 104 — | 105 — |
| Niższo-austryackie | 105 50 | 107 — |
| Wyższo-austryackie | 104 50 | — — |
| Szląskie | 110 — | — — |
| Styryjskie | 104 — | 105 — |
| Siedmiogrodzkie 7% | 98 2 | 98 80 |
| Węgierskie | 98 50 | 99 — |
| Węgier. z klauz. 1867 | 95 75 | 96 50 |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 134 — | 134 50 |
| 6% Renta węgierska złota | 118 50 | 118 70 |
| 4½% " " " (za Ostbahn). | 93 60 | 94 — |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku 120 złr. | 121 75 | 122 — |
| Boden-Credit węgierskie 140 " | — — | — — |
| " " austryackie 80 " | 228 — | 229 |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 " | 295 | 295 40 |
| " " węgierskie 200 " | 284 75 | 285 25 |
| Depositen-Bank 200 " | 201 50 | 202 50 |
| Escompt Gesell. niż. austr. 500 " | 8[illegible]5 — | 865 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 " | — — | — |
| Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 " | 831 — | 833 — |
| Unionbank 100 " | 115 50 | 115 75 |
| Verkehrsbank ogólny 140 " | 143 5 | 144 |
| Wied. Bankverein 100 " | 109 75 | 110 20 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume 200 " 5% | 167 25 | 167 75 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 582 — | 583 — |
| Elżbiety 210 " " | 209 25 | 209 75 |
| Linz-Budweis 200 " " | 189 25 | 189 75 |
| Salzburg-Tyrol 200 " " | 179 — | 179 50 |
| Ferdynanda Nordbahn 1050 " " | 2708 | 2713 |
| Franciszka Józefa 200 " " | 194 25 | 194 75 |
| Gal. Karola Ludwika 210 " " | 305 50 | 306 — |
| Koszycko-Oderberg 200 " " | 144 — | 144 75 |
| Lwowsko-Czern. Jassy 200 " " | 168 25 | 168 75 |
| Nordwest austr. 200 " " | 199 50 | 200 — |
| " " Lit. B. 200 " " | 220 — | 220 50 |
| Rudolfa 200 " " | 163 75 | 164 25 |
| Siedmiogrodzka I 200 " " | 160 — | 161 — |
| Staats-Eisenb.-Gesell. 200 " " | 344 50 | 345 — |
| Südbahn (Lombardy) 200 " " | 136 — | 136 50 |
| Theisbahn (Cisańska) 200 " " | 247 50 | 248 — |
| Węg. gal. Łupkowska 200 " " | 159 75 | 160 25 |
| " Nord-Ost 200 " " | 160 — | 160 50 |
| " Westb. Stuhlw. 200 " " | 163 25 | 163 75 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 8% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Credit allg. złotem płatne | 118 75 | 119 25 |
| 5% " " " papier. 33 lat | 104 75 | — — |
| 6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat | 101 50 | 102 50 |
| 7% Listy dłużne Włośc. " 20 lat | 105 50 | 106 50 |
| 6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat | 101 50 | 102 — |
| 5½% " " złote 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 89 50 | 90 — |
| 5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 97 75 | 98 - |
| 5% " " " " nowe 37 lat | 97 75 | 98 — |
| 6% " Bank. Hipot. lwow. | 100 50 | 101 — |
| 6% " " Włość. " | 100 75 | 101 50 |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 100 75 | 101 50 |
| 5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt | 100 30 | 100 45 |
| 5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat | — — | — — |
| 5½% " Boden Kredit-Institut | 100 75 | 102 — |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta 300 złr. 5% | 93 90 | 94 10 |
| Alföld-Fiume 200 " " | 94 90 | 95 20 |
| " " Em. 1874 200 " " | 93 50 | 93 80 |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6% | — — | — — |
| Elżbiety 100 " 4 1/20 % | 97 90 | 98 20 |
| " Em 1869 300 " " " | 97 90 | 98 20 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5% | 101 30 | 101 50 |
| " Em. 1870 200 " " | 100 25 | 100 50 |
| " " 1972 200 " " | 101 — | 102 75 |
| " Salzb.-Tyr. 1873 200 " " | 101 30 | 101 70 |
| Eperies. Tarn. węg. część 300 " " | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½% | 105 — | 105 50 |
| " " wal. austr. " | 102 — | 102 50 |
| " Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 105 — | 106 — |
| " poż. 14 milion. 1882 " | 106 40 | 106 70 |
| " poż. 1876 r. 100 złr. 5% | 104 50 | 105 — |
| Franc. Józefa Em. 1867 200 " " | 100 50 | 100 90 |
| " " Em. 1873 200 " " | 100 — | 100 50 |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 " " | 99 30 | 99 70 |
| " II " 1871 300 " " | — — | — — |
| " III " 1872 300 " " | — — | — — |
| Koszycko-Oderb. 200 " " | 96 30 | 96 50 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½% | 92 70 | 93 10 |
| " II " 1867 300 " 4% | 99 40 | 99 80 |
| " III " 1868 300 " " | 94 50 | 95 — |
| " IV " 1872 300 " " | — — | 94 — |
| Nordwestb. austr. 200 " " | 101 80 | 102 10 |
| " Lit. B. 200 " " | 100 75 | 101 25 |
| " Em. 1874 200 " " | — — | — — |
| Rudolfa 300 " " | 98 60 | 98 90 |
| " Em. 1869 300 " " | 98 60 | 98 90 |
| " Em. 1872 300 " " | 98 40 | 98 75 |
| " Salzkam. gut. zł. 300 " " | 118 — | — — |
| Siedmiogrodzkiej I 200 " " | 90 70 | 91 — |
| Staatseisenbahn 500 fr. 3% | 177 — | 177 50 |
| Süddahn (Lombardy) 500 fr. 3% | 133 75 | 134 25 |
| " " 200 złr. 5% | 117 50 | 117 90 |
| Theissb.-Gesell. " " | 98 50 | 99 — |
| Węg. gal. Łupkow. 200 " " | 93 — | 93 30 |
| " " II Em. 200 " " | 89 75 | 90 25 |
| " Nordost 300 " " | 90 40 | 90 70 |
| " " złotem 200 " " | — — | 113 — |
| " Westbahn 200 " " | 95 — | 96 — |
| " " Em. 1874 200 " " | 94 — | 95 — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. złr. 100 | 114 50 | 115 50 |
| Premiowe Wiedeńskie " 100 | 124 — | 124 25 |
| " Węgierskie " 100 | 116 50 | 116 75 |
| 3% " Tureckie fr. 400 | 25 50 | 25 75 |
| Kredytowe złr. 100 | 174 25 | 174 75 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Clary złr. 42 | 37 75 | 38 50 |
| 4% Donau-Dampfsch. " 105 | 108 — | 108 50 |
| Insbrucku " 2) | 22 — | 22 50 |
| Keglewicha " 10% | 19 — | — — |
| Krakowskie " 20 | — — | 20 50 |
| Ofner (miasta Budy) " 40 | — — | 39 25 |
| Palfy " 42 | 34 75 | 35 25 |
| Rudolfa " 10 | 18 75 | 19 25 |
| Salma " 42 | 51 50 | 52 50 |
| Salzburgskie " 20 | 23 — | 24 — |
| St. Genois " 42 | 46 50 | 47 — |
| Stanisławowskie " 20 | 24 25 | 25 — |
| 4½% Tryesteńskie " 105 | 127 — | 127 50 |
| 4% " " 50 | 63 — | 64 — |
| Waldsteina " 21 | 26 75 | 27 25 |
| Windischgrätza " 21 | — — | — — |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 64 | 5 66 |
| 20 frankówki | 9 47 | 9 48 |
| Imperyały rosyjskie | 9 74 | 9 76 |
| Funty szterl. angielskie | 11 90 | 11 94 |
| Liry tureckie złote | 10 77 | 10 79 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 40 | 58 50 |
| Rubel papierowy za 100 | 117 — | 117 50 |

**Lwów** 30 listop.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 303 — | 309 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 97 75 | 99 — |
| 4% " " " " " | 90 25 | 91 75 |
| 5% " " " " 37-letnie | 97 75 | 99 — |
| 6% " " Banku hip. gal. | 100 75 | 101 75 |
| 6% " " " włośc. galic. | 100 50 | 101 50 |
| 5% Obligi indemn. gal. 5% podat. | 97 50 | 99 — |
| 6% " pożyczki krajowej | 101 — | 102 50 |

**Warszawa** 30 listop.

| | płacą rub. | płacą kop. | żądają rub. | żądają kop. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | 98 | 45 |
| kupon | — | — | — | — |
| 5% Listy likwidacyjne | — | — | 86 | 60 |
| kupon | — | — | 198 | |

NAKŁADEM

**Księgarni katolickiej**

**Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie**

wyszła świeżo w czwartem już wydaniu książka do nabożeństwa pod napisem:

## *Nabożeństwo katolickie*

na wszystkie niedziele, święta uroczyste i kościelne, oraz modlitwy po większej części z Pisma świętego i Ojców kościoła wyjęte na chwałę Boga i dla dogodności wiernych zebrał

**JÓZEF ŁUBIEŃSKI.**

Książka ta od dawna ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem, uznana powszechnie za jedną z najlepszych książek do modlitwy, pełna namaszczenia i ducha chrześciańskiego, obecnie wydana bardzo ozdobnie, na papierze welinowym, z obwódką różową na każdej stronnicy, drukiem drobnym, lecz wyraźnym, w formacie małym, bardzo dogodnym, ozdobiona prześlicznym stalorytem Najśw. Panny; jest bez zaprzeczenia najpiękniejszą książką do nabożeństwa w języku naszym.

**Osobne wydania dla kobiet i mężczyzn:**

Cena egzemplarza bez oprawy . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 2 zła. 75 ct.
„ „ oprawnego w płótno angielskie z wyciskami ozdob., złote brzegi 3 „ 75 „
„ „ „ w skórkę z wyciskami ozdobnemi, złote brzegi . . . 4 „ 25 „
„ „ „ w wyborowy gładki szagryn, złote brzegi, . . . . 5 „ — „
„ „ „ w wybor. gładki szagryn, brzegi pąsowe z gwiazdkami 5 „ 50 „
także w ozdobnych i kosztownych oprawach, jak: w jucht, aksamit, perłową konchę, kość słoniową, są na składzie w wielkim wyborze. (1396-2-)

*NAKŁADEM KSIĘGARNI I SKŁADU NUT*

**LESMANA I SWISZCZOWSKIEGO**

w **WARSZAWIE**, ulica Mazowiecka Nr. 14,

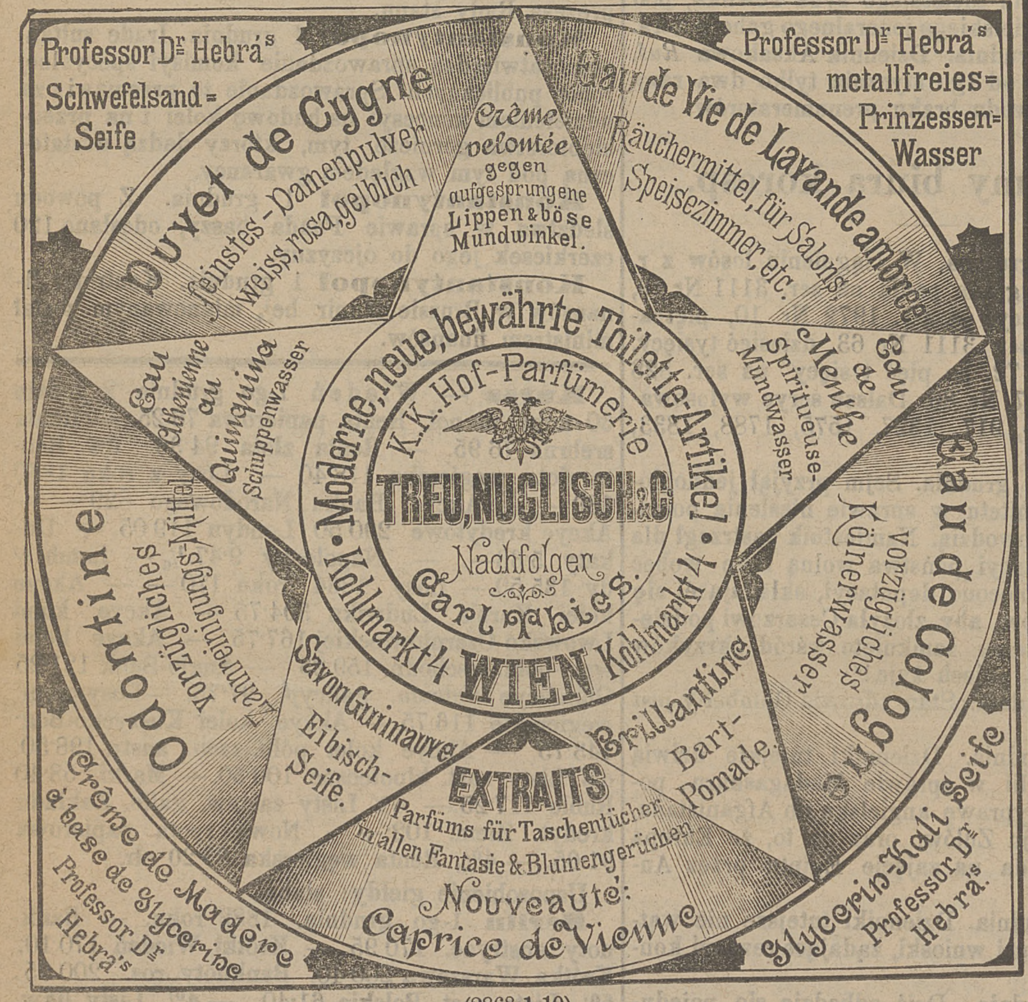
tylko co opuściła prasę:

**„Kuchnia Dyetetyczna“**

z dodatkiem **„O dyecie przy rozmaitych cierpieniach“**

w opracowaniu ***Dra Polaka,*** podług ***Dra Wiela.***

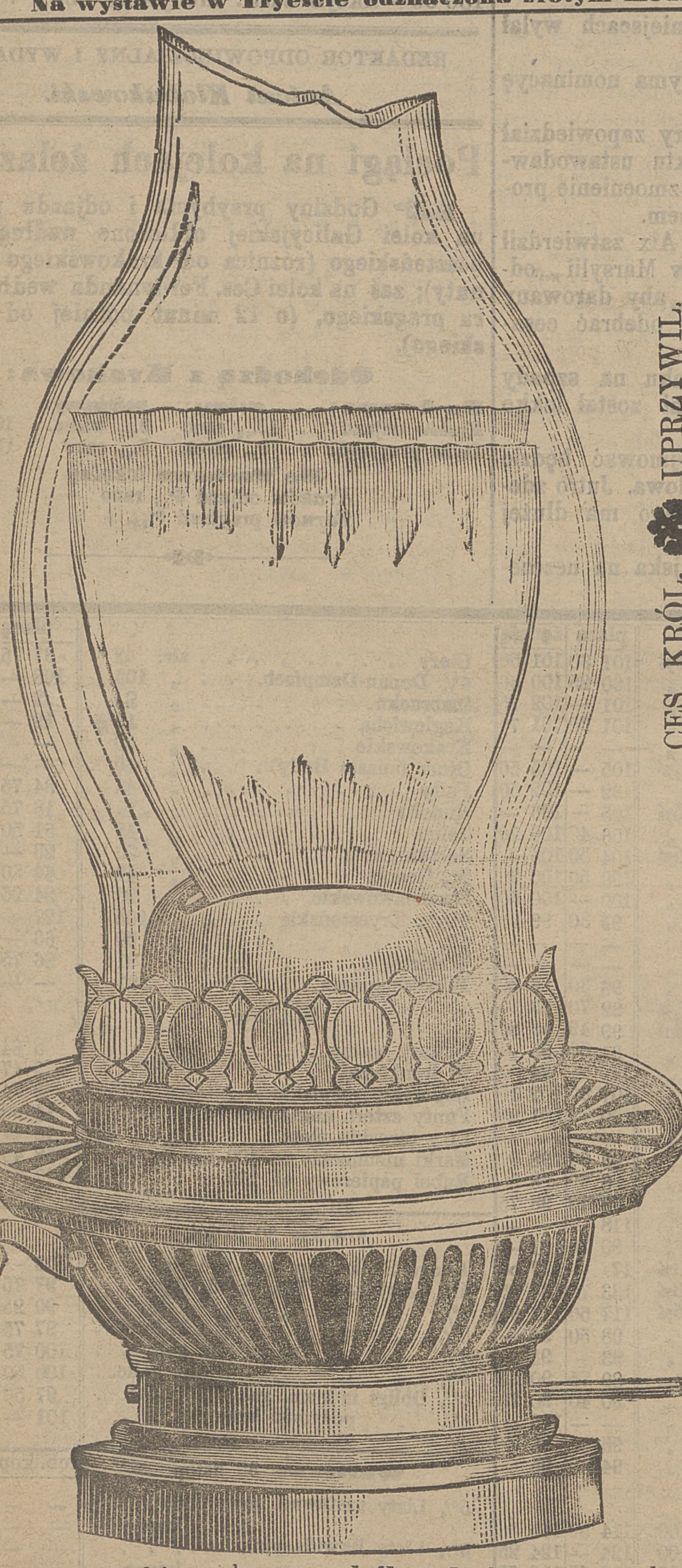
Oryginał niemiecki tej pożytecznej książki miał w krótkim czasie **pięć** wydań. — **Cena kop. 50,** na papierze welinowym żółtym **kop. 75.** (2700-3 3)




(2868-1-10)

**Na wystawie w Tryeście odznaczona złotym medalem.**

**Lepsze światło niż gaz!**



CES. KRÓL. UPRZYWIL.

**SKŁAD FABRYCZNY LAMP**

**Ed. Eisenberg & Co., Mariahilferstrasse Nr. 71, i u E. Hegnera, I., Bauernmarkt Nr. 4.**

***Lampy naftowe, salonowe, stołowe i wiszące w bardzo wielkim wyborze po oryginal. cenach fabrycznych.***

**Wzory i cenniki odprzedającym darmo.** (2818-1-3)

Testorego prawdziwy c. k. uprz. **palnik podwójny** z przyrządem bezpieczeństwa do każdej lampy 15 z okrągłym palnikiem.

**Albert Eker**

już rozpoczął lekcye **tańców i gimnastyki salonowej.** Mieszka przy linii A. B., róg ul. ś. Jana l. 2, II. piętro.

(2823-3-3)

**RZĄDCA DÓBR**

znakomity teoretyk i praktyk, na posadzie do 1 marca 1883, wdowiec, mający 39 lat, mogący się wykazać najchlubniejszemi poleceniami, pragnie objąć w zarząd znaczniejszy majątek w kraju lub zagranicą, przyczem zobowiązałby się dać z morga dobrej dobrej ziemi do 20 złr. czystego dochodu. Łaskawe oferty oczekuję pod **A. I. T.** p. r. **Śniatyn,** Galicya. (2892-1-3)

**Handel wiktuałów**

jest z powodu słabości i wieku właścicielki, **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość przy ulicy Sławkowskiej l. 1, dom śp. Helclów. (2893-1 3

**Sklep** narożni w Sukiennicach pod Nr. 30, jest zaraz do podnajęcia.

**Naprzeciw Zamku** w Dębnikach, nad samą Wisłą, jest około 2 morgi gruntu zaraz do wydzierżawienia **ogrodnikowi**

Bliższych wiadomości udziela biuro adw. **Dra Retingera** w Krakowie, ulic. Wiślna, Nr. 3. (2895 1-2)

Włosy na głowie i brodzie, kolor naturalny

Dostawca J. Król. Mości Królowej Anglii i wielu Dworów

1 med. złoty. – 3 med. srebrne

**RÉPARATEUR AU QUINQUINA**

Przygot. przez F. CRUCQ'a, Dra-Chemika

**PARYŻ,** 11, rue Trévise, 11, **PARYŻ**

I u Ed. Pinaud

*Jedyny wyrób który,* nie będąc farbą, *przywraca włosom na głowie i brodzie stopniowo w miarę używania go, ich* kolor naturalny.

UŻYWA SIĘ BEZ ŻADNYCH INNYCH PREPARATÓW

SPĘDZA ŁUPIEŻ

*We wszystkich składach perfum i fryzyerów*

W Krakowie M. Döning w Rynku gł. (1772-20-)

**Stroskany i smutny**

spogląda niejeden chory w przyszłość, gdyż *wszystkiego* używał dotąd na swoje cierpienie *bez skutku!* Wszystkim, a zwłaszcza tego rodzaju cierpiącym, zalecić należy usilnie przejrzenie książeczki „Przyjaciel chorych“, znajdą w niej bowiem liczne dowody, że nawet ciężko i beznadziejnie chorzy przy użyciu właściwych środków wyleczeni zostali ze swego cierpienia, lub przynamniej wielkiej doznali ulgi. „Przyjaciela chorych“ rozsyła na żądanie c. k. księgarnia uniwersytecka „**Karl Gorischek**, k. k Universitäts-Buchhandlung, Wien, I, Stephanspl. Nr. 6“, *bez wszelkich kosztów!* (2673-2-)

**W wiedeńskim c. k. ogólnym szpitalu używane były w sposób doświadczalny**

**Dra Poppa środki zębowe**

**w leczniczym oddziale słynnego profesora Dra Draschego pod jego kierunkiem i przez niego uznane zostały jako odpowiednie i doskonałe.**

Liczne świadectwa najsłynniejszych lekarzy. — **Medale z różnych wystaw.**

PRZEZ 30 LAT WYPRÓBOWANA

**woda anaterynowa do ust**

**Dra J. G. Poppa,**

c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu,

I., Bognergasse 2.

Radykalny środek leczniczy na każdy ból zębów, tudzież każdą chorobę jamy ustnej i dziąseł. Uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi. **I wielka flaszka złr. 1·40, I średnia I złr., I mała 50 c.**

C. k. nadw. dentysty Dra Poppa

**Roślinny proszek do zębów** sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.

**Anaterynowa pasta do zębów** w słoikach szklannych po złr. 1·22, uznany środek do czyszczenia zębów.

**Aromatyczna pasta do zębów,** najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów, sztuka 35 c.

**Plomba do zębów,** praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 2·10.

**Mydło ziołowe.** Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, przeciw stłuszczeniom, nieczystej cerze i wypryskom po 30 cent. [2437-21-23]

Uprasza się Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wieszniewski apt., J. Zaplątalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, Antoni Dylski apt. „pod Złotą Głową“, J. Nowakowska, róg ulicy Brackiej, dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skakalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w WIELICZCE p. B. Miczyński aptek.; w WADOWICACH pp. Ign. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski, E. Rank apt. i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Keler apt.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. Fuchs apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Janoszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp., A. Karpiński apt.; w BUSKU p. E. Wysoczański apt.; w WIŚNICZU D. Chalbazany apt.; w NOWYMTARGU K. Laur i Kwieciński apt.; w ROPCZYCACH M. Żymirski apt.; w CHRZANOWIE K. Sporysz; w GORLICACH W. Rogawski; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

**Ekonom** żonaty lub jako kawaler, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od Nowego roku lub zaraz. — Adres: *A. S.* poczta Gdów. (2844-2-3)

**AN ENGLISH GENTLEMAN,**

of Polish origin, is willing to give private lessons in the English language. Apply to Mr **Michael Henry (Jones) Dziewicki, Mały Rynek Nr. 5.** (2836-3-6)

OGŁOSZENIA do wszystkich dzienników *po cenach redakcyjnych* przyjmują **RAJCHMAN i FRENDLER** *w Warszawie, Senatorska Nr. 22* 2530-14-24



**Najpiękniejszym podarkiem na gwiazdkę jest dobra maszyna do szycia, dlatego polecam moją ogólnie za dobrą uznaną a tanią maszynę do szycia Singera i Wheelera Wilsona z pięcioletniem poręczeniem, także na miesięczne spłaty po 4 złr.**

**Najdawniejszy handel maszyn do szycia** (2786-4-7)

w BIAŁY pod BIELSKIEM

**A. Wanasky.**

JUŻ NIEMA BÓLU ZĘBÓW

gdy się używa

L'ELIXIR DENTIFRICE

(Elixyer na Zęby)

**WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW**

Z OPACTWA w SOULAC (Gironde)

*DOM MAGUELONNE, Przeor*

Wynaleziony w roku **1373** przez Przeora Piotra BOURSAUD

*Kosztuje we Francyi:*

*We flakonie, 2, 4 i 8 Marks; w proszku, 1,25 i 2 Marks; w ciasteczku, 2 Marks.*

*Kraków:* Znajdu-je się u pana **DONING.**

(1773-20-)

**NA OCALENIE CIERPIĄCEJ LUDZKOSCI.**

**Wątroba, żołądek, kiszki i nerki**

są, jak wiadomo, naturalnemi czyścicielami ciała. Jeżeli te szlachetne organa działają regularnie, to człowiek jest zdrowym; przeszkody sprawiają

**liczne i często straszne cierpienia.**

*Zatkanie, wzdęcia, brak apetytu, bole głowy, cierpienia żołądka, kiszek, wątroby i żółci, uderzenia krwi, zawrót, napływ krwi, żółtaczka, hemoroidy, gościec i reumatyzm, choroby skórne, cierpienia nerek*

i bole ciała wszelkiego rodzaju powstają dlatego, że pierwiastki potrzebujące wydzielania pozostają w ciele albo też pierwiastki trujące w krwi, które przez powyżej wymienione organa powinny były wyjść z ciała i z odchodami.

**Jedynym środkiem leczniczym,**

który zarazem działa na czynność wszystkich tych organów i przywraca jak najszybciej ich normalną czynność a zatem **gruntownie, usuwa cierpienia,** są w całym świecie znane i z bardzo wielkiem powodzeniem używane

**pigułki szwajcarskie**

*aptekarza Ryszarda Brandta.*

**One jedynie pomagają a bardzo wiele osób zawdzięcza ich używaniu powrót do zdrowia.** Poco więc cierpieć boleści i apatycznie znosić wszelkie plagi, które tak łatwo sprowadzają bardzo niebezpieczne choroby czyniące życie nędzne i smutne, skoro można sobie samemu pomódz, w tak racyonalny, wygodny i tani sposób i zapobiedz gorszym następstwom.

Każdy zatem dotknięty jednem z tych cierpień, powinien zawczasu chwycić się pigułek szwajcarskich Ryszarda Brandta, które zawsze pomagają — próba natychmiast to poświadczy.

**Kupujący powinien jednak uważać na to, aby otrzymał prawdziwe pigułki szwajcarskie Ryszarda Brandta,** gdyż tylko one pomagają. Pigułki te zapakowane są w pudełkach blaszanych i zaopatrzone etykietą przedstawiającą biały krzyż szwajcarski w czerwonem polu z podpisem **Richard Brandt.**

**Pigułki szwajcarskie Ryszarda Brandta** są do nabycia z opisem użycia i licznemi lekarskiemi orzeczeniami prawie we wszystkich aptekach. Pudełko kosztuje 70 ct. i wystarcza na 5 tygodni, tak, że koszta na dzień wynoszą tylko 1 do 3 centów.

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka, apteka pod Barankiem, w NISKU u apt. Macudzińskiego, w SOKOŁOWIE u apt. Dańczaka, w ŻYWCU u aptek. Blumenthala, w CZERNIOWCACH u apt. Golichowskiego. (2141-7-8)

**Dyrekcya kasy Oszczędności w Nowym Sączu**

podaje do wiadomości stron interesowanych, iż od dnia od **1go stycznia 1883 r.** stopa odsetkowa od pożyczek zniżoną została, a to:

**od pożyczek hipotecznych i na zastawy z 7% na 6%**
**od eskonta weksli . . . . . . . . . . z 8% na 7%**

Od wkładek opłaca kasa oszczędności nadal 5 od sta.

Nowy Sącz, dnia 8 listopada 1882 roku. (2813-2-3)

**MAJĄTEK**

o ćwierć mili od Kołomyi, obejmujący około 700 morgów roli, **jest do wydzierżawienia.** Dom mieszkalny i budynki gospodarcze są w dobrym stanie. Bliższych warunków udziela **Spółka Rolnicza w Stanisławowie.** (2801-3-3)

**Rozsyłka pocztowa.** Ludwik Seel w Joslowitz rozsyła 5 kilo opłatnie jabłka maszanckie 2 złr., ogórki stoł. z grzyb. złr. 2·50, korniszony z kukur. złr. 2·50, ogórki sol. z chrzan. złr. 2, mixed. pikles złr. 3, musztardę wywoz. 3. (2787-6-15)

**PRAWDZIWYM SKARBEM**

dla nieszczęśliwych ofiar **samogwałtu** (Onanii) i tajnych wyuzdań jest słynne dzieło:

**Dr Retau's Selbstbewahrung.**

78 wydanie. Z 27 rycinami. Cena 2 złr.

Niechaj je każdy czyta, ktory cierpi na **straszne następstwa** tego występku, zawarte w nim szczere objaśnienia **ratują rocznie tysiące od pewnej śmierci.** — Do nabycia przez **G. Pönicke's Schulbuchhandlung** w **Lipsku,** tudzież przez każdą księgarnię. — W Krakowie na składzie w księgarni **J. M. Himmelblaua.** (2013-10-12)

**Beczki na wino.**

Z powodu przesiedlenia, jest do sprzedania bardzo tanio kilka tysięcy hektolitrowych dobrych beczek na wino, od 6 do 150 hektolitrów. (2861 2-3)

**Herman Fuchs,** hurtowny handel win w **Wiedniu, Hernals.**

**MĘZKIE osłabienie,** mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwałe** usunąć, wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka.**

**Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG**

Wydanie polskie: Cena 1 złr.

Niemieckie wydanie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem 1 złr. nastąpi opłatna przesyłka przez **Verlags-Magazin von Gebr. Bierey w Lipsku. W Krakowie na składzie we wszystkich księgarniach.** (2360-8-10)

WIELKI WYBÓR

**pierników**

ozdobnych, tak zwanych **Mikołajków,** we fabryce pierników **K. Molęckiego** przy ulicy Brackiej pod Nr. 5 w Krakowie, istniejącej od przeszło 26 lat. (2891-2-5)

**SŁUŻĄCY, kawaler,**

uzdolniony w swoim zawodzie, który przez długi czas służył w większych domach, posiadający chlubne świadectwa — poszukuje miejsca od 1 stycznia. — Łaskawe oferty prosi nadsyłać pod lit. *A. K.* ulica Karmelicka Nr. 29 w Krakowie. (2847-2-3)

**Sirop du Dr FORGET** używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable. (2622-5-32)

**Doskonałe wychowawczynie,**

(Niemki, Francuzki, Angielki), **towarzyszki, bony** poleca sumiennie (2369-19-20)

***MRS. EMILY REISNER,***

pierwszy zakład guwernantek

**w Wiedniu, Stock im Eisenplatz 8.**

**Płótno King.**

**Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład**

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·—
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . . . „ 12·—

**Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.** (2397-90)

**M. Beyer i Sp.**

**w Krakowie,**

**Sukiennice Nr. 13 — 14.**

**R. DITMAR**

**w Wiedniu,**

**c. k. uprz. kraj. fabryka lamp.**

**Palniki słoneczne,**

**lampy naftowe i świeczniki w bardzo wielkim wyborze.**

**Skład we LWOWIE, plac Maryacki.**

Fabryki w **Wiedniu,** Erdbergstr. 23, w **Warszawie,** ul. Chłodna 41.

**Składy w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Tryeście, Berlinie, Monachium, Medyolanie.**

Znak fabryczny. (2470-8-10)

**SAINT-RAPHAËL**

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St. Raphaël

*Sprzedaje się w Krakowie w apt Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.*

**Exportacja:** Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

W Krakowie także w apt. p. Trauczyńskiego i w apt. K. Wieszniewskiego. (2453 86-)

Pierwsza nagroda **2 złote** medale | **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz uprzywilow. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsza nagroda **3 wielkie srebrne** medale

**Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,**

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunatnym i dębowym kolorze.

Cena za cylindry do okien białe . . . . . . . . . . za metr 5 cent.
„ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe . . . . „ „ 6 „
„ „ „ do drzwi białe . . . . . . . . . . „ „ 7½ i 13 „
„ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe . . . . „ „ 9 i 14 „

Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jak najspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — **Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia,** według którego każdy przytwierdzić może te ochrony przy oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają. (2378 5 6)

**Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny**

Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k nadw. dostaw. ochron przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.

rnów ul. Ogrodowa 29